Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK XLVII. WE LWOWIE, 15 MARCA 1930. Nr. 3.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY



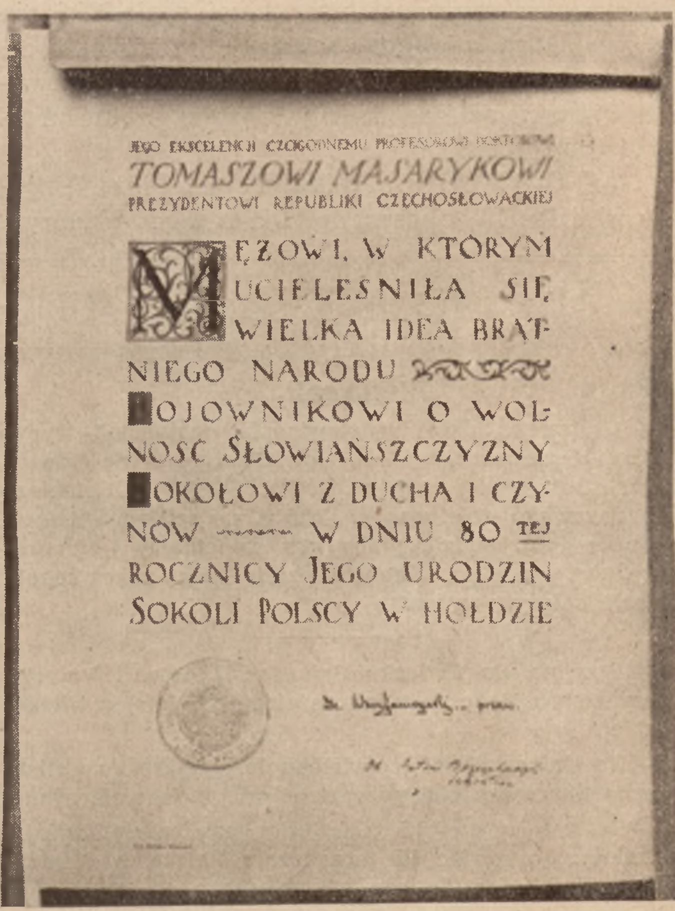
MIESIĘCZNIK

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ“ W POLSCE.

Prenumerata roczna 7 zł. — półroczna 3·50 zł. — numer pojedynczy 1 zł.

Adres Redakcji i Ekspedycji: Lwów, ul. Sokoła 7. — Administracja: Warszawa, Szopena 3.





JEGO EKSCELENCJI CZCIGODNEMU PROFESOROWI DOKTOROWI

TOMASZOWI MASARYKOWI

PREZYDENTOWI REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ

MĘŻOWI, W KTÓRYM UCIELEŚNIŁA SIĘ WIELKA IDEA BRATNIEGO NARODU

BOJOWNIKOWI O WOLNOŚĆ SŁOWIAŃSZCZYZNY

SOKOŁOWI Z DUCHA I CZYNÓW W DNIU 80 TEJ ROCZNICY JEGO URODZIN SOKOLI POLSCY W HOŁDZIE

Adres Sokolstwa Polskiego do p. Prezydenta Republiki Czechosłowackiej prof. dr. Tomasza Masaryka.

Sokoli!

Od lat przeszło 10-ciu panoszy się w wielkiem państwie ościennem bolszewizm, pogrążając wielomiljonowy naród w nędzy i krwi.

Niesyty tych ofiar koszmar bolszewizmu ustawicznie zagraża całemu światu. Jego najemni słudzy usiłują rosnuć sieć tej piekielnej doktryny na świat cały wzniecić we wszystkich krajach niepokój, — zwalić cały potężny gmach chrześcijańskiej kultury.

Przez cały ubiegły lat dziesiątek najemnicy bolszewizmu nie przestają podkopywać się pod fundamenty Państwa Polskiego, usiłując za wszelką cenę osłabić naszą potęgę, zamącić nasz spokój wewnętrzny.

Wszystkie bez wyjątku hasła bolszewizmu urągają cynicznie najświętszym ideałom, jakie przyświecały przez wieki i dziś przewodzą światu: — Religji, Ojczyźnie, Rodzinie, Wolności!

Jest rzeczą pewną, że zgodny wysiłek ludów cywilizowanych potrafiłby z łatwością pokonać bolszewizm i jego zabójczą propagandę. Jednakże do tego zbiorowego wysiłku nie doszło na skutek głębokich politycznych rozdzwięków, podyktowanych przez interes materjalny, przez zwodnicze rachuby wyciągnięcia z rosyjskiej ziemi wielkich materjalnych korzyści.

Dziś jednak wiele znaków wskazuje na to, iż skończył się okres cierpliwości i oportunizmu. Ostatnie prześladowania religijne w Rosji sowieckiej wywołały nowy dreszcz zgrozy na całej kuli ziemskiej.

Z wysokości Stolicy Apostolskiej rozległo się potężne wezwanie do wszystkich chrześcijan świata, by wznieśli modły o wyzwolenie od bolszewickiej zarazy. Ten akt pierwszorzędnej historycznej doniosłości nie jest jeno aktem kościelnym, a stanowi w swojej istocie apel do aktywnego zjednoczenia narodów cywilizowanych i stworzenia jednolitego pokojowego frontu przeciwko bolszewizmowi.

JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚĆ Papież Pius XI wyznaczył dzień 19-go marca b. r. jako dzień, w którym potężną falą jedności zwrócić się ma świat cały chrześcijański, w błagalnym szturmie do bram niebieskich.

Żaden kraj nie jest bardziej niż Polska powołany do wystąpienia w tej błagalnej akcji, jak jeden mąż!

Przewodnictwo Związku Sokolstwa Polskiego, pomne tradycjom 60-cioletniej wierności Sokolstwa Polskiego względem Stolicy Apostolskiej, a pragnąc by jaknajliczniejsze szeregi Sokole stanęły pod sztandarami w progach Świątyń, by zadość uczynić wezwaniu Ojca Świętego, i biorąc pod uwagę charakter powszedniej pracy dnia 19-go marca, zwróciło się z korną prośbą do Stolicy Apostolskiej, by zechciała udzielić specjalnego zezwolenia na odprawienie modłów w dzień świąteczny t. j. w niedzielę dnia 16-go marca.

W odpowiedzi na prośbę Przewodnictwa Związku, otrzymał dh prezes Związku z Citta Vaticano telegram treści następującej:

„Jego Świątobliwość Ojciec Święty, przyjmując hołd synowski Sokolstwa Polskiego wyraża swoją radość z powodu zorganizowania modłów i udziela specjalne błogosławieństwo apostolskie. (—) Kardynał Pacelli“.

W tej to więc myśli zwracam się do Was Sokoli z gorącym apelem, by w dniu 16-ym marca wszystkie Dzielnice, Okręgi i Gniazda pospieszyły gremjalnie do Kościołów. By swoim licznym udziałem w zwartych szeregach ze sztandarami zamanifestowali swoją gotowość służenia wielkiemu dziełu walki z bolszewizmem — wrogiem Boga, wrogiem ludzkości i wrogiem naszej Ojczyzny!

Czołem!

Za Przewodnictwo Związku
Dh A. Zamoyski.

Dan w Warszawie, 27-go lutego 1930 r.

Prezes Związku wzywa poza odezwą wszystkie Zarządy Okręgów i Gniazd, by po dniu 16-go złożyły kartką raport do Przewodnictwa Związku o ilości obecnych Sokołów i Sokolic na nabożeństwie.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Związek.

— Królewski Sokół jugosłowiański postanowił wydać z okazji tegorocznego Zlotu słowiańskiego w Belgradzie, Historję Sokolstwa słowiańskiego. Dla Sokolstwa Polskiego zarezerwowano dział osobny, który, po ścisłem ustaleniu jego rozmiaru, będzie przez nas wypełniony i zilustrowany, aby w tem pomnikowem dziele nasza praca sokola znalazła należyty wyraz.

— Przyjęto do Związku Gniazda: Żydowo i Jeziorki, z przydziałem do okręgu poznańskiego Dzielnicy wielkopolskiej.

— Na wniosek Dzielnicy wielkopolskiej, skreślono z listy gniazdo Kaszczów, okręgu wolsztyńskiego, jako nieczynne.

— Zezwolono na zbieranie ofiar na terenie Związku gniazdom: Sosnowiec III (urządzenie boiska w Milowicach) i Wojkowice (budowa sokolni).

— Polecono Dzielnicom zebranie od nagrodzonych na Zlocie poznańskim druhów i druchen otrzymanych nagród, celem sfotografowania tychże i sporządzenia odpowiednich napisów na stanowiących nagrody przedmiotach. Dokładne spisy nagród oraz nagrodzonych i fotografje nagród przesłane być mają do Przewodnictwa Związku dla umieszczenia w „Pamiętniku Zlotu poznańskiego“.

Sprawy reprezentacyjne.

— Na złożony telegraficznie w imieniu Sokolstwa Polskiego hołd Ojcu Świętemu z okazji 8-mej rocznicy Jego koronacji, J. E. Ks. Kardynał Sekretarz Stanu odpowiedział depeszą następującą:

„Jego Świątobliwość, przyjmując hołd synowski Związku Towarzystw Sokolstwa Polskiego, zasyła ojcowskie życzenia i w serdecznej troskliwości udziela błogosławieństwa Apostolskiego.

(–) Kardynał *Pacelli*“.

— Wobec nakazanych przez Ojca Świętego w dniu 19 marca r. b. modłów na intencję odwrócenia od świata zarazy bolszewickiej, do której to akcji przystąpiły również inne wyznania, postanowiono, że gniazda Sokole w całej Polsce wezmą uroczyście udział w tych modłach. Za specjalnem zezwoleniem Jego Świątobliwości datę nabożeństw przełożono na niedzielę, dnia 16 marca, aby dać możność wszystkim pracującym wzięcia udziału w nabożeństwach.

— Związek Polskich Związków sportowych przyznał „Sokołowi" w dniu 17 stycznia r. b. dyplom honorowy za zasługi, położone w dziedzinie gimnastyki i sportu. Doręczenie dyplomu nastąpiło w dniu 9 lutego r. b. Związek Tow. Gimn. „Sokół" reprezentowany był przez dha wiceprezesa Witolda Tyrakowskiego.

— Zapowiedziane w lutym r. b. zawody narciarskie w Belgradzie nie odbyły się z powodów atmosferycznych. Nasza drużyna reprezentacyjna, która miała na nich wystąpić, nie pojechała zatem do Jugosławji.

— Na XV-tym konkursie międzynarodowym gimnastyki w Neapolu (koniec maja r. b.) oraz na X-tym święcie gimnastycznem w Helsingforsie — (13—15-go czerwca r. b.) — Związek reprezentowany będzie przez przedstawicieli, zespoły zaś wysłane nie będą.

Wyciąg z protokołu posiedzenia Zarządu Związku

W dniu 9 lutego 1930 r. w Warszawie.

1. Posiedzenie w nieobecności dha prezesa Zamoyskiego, zagaił dh wicepr. Terech przemówieniem, poświęconem serdecznemu wspomnieniu o nieodżałowanej pamięci Dchnie Marji Zamoyskiej. Obecni wysłuchali przemówienia stojąc i uczcili pamięć Zmarłej przez kilkuminutowe milczenie.

2. Termin korzystania Gniazd z 15% bonifikaty przy wpłacaniu jednorazowo składek członkowskich do Związku, ustalony postanowieniem Zarządu w dn. 30 listopada i 1 grudnia 1929 r. (patrz punkt 9 *b* i *c* protokołu Zarządu z dnia 30 listopada i 1 grudnia 1929) przesunięto z dnia 1 lutego na dzień 1 marca 1930 r.

3. Przyjęto do wiadomości przystąpienie Dzielnicy VII we Francji do Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Sportowych we Francji.

4. Przyjęto do wiadomości otrzymanie przez Związek dyplomu honorowego Związku Polskich Związków Sportowych za zasługi przy rozwoju sportu i gimnastyki w Polsce.

5. Przyznano zaszczytne odznaki członkom Dzielnicy VII we Francji, druhom: Tomaszowi Woźniakowi, naczelnikowi Dzielnicy VII, Józefowi Szymanowskiemu, prezesowi Okręgu I Dz. VII, Franciszkowi Garczykowi z Gn. Arenberg, Feliksowi Agacińskiemu z Gn. Abscon, Stanisławowi Biedrzyńskiemu z Gn. Avion, członkowi honorowemu tegoż Gniazda i Antoniemu Żołędziowskiemu z Gn. Callonne Riconart.

6. Na wniosew dha Małaczyńskiego jednogłośnie uproszono prezesa Związku, dha Adama Zamoyskiego, o przyjęcie zaszczytnej odznaki sokolej.

7. Dh prezes Zamoyski za jednomyślną zgodą obecnych przyznał prawo noszenia zaszczytnej odznaki sokolej dhowi Tomaszowi Kowalczykowi, wiceprezesowi Dzielnicy Śląskiej.

8. Przyjęto do wiadomości zaproszenie „Junaka" na zlot w Sofji i postanowiono uzależnić przyjęcie zaproszenia od stanowiska w tej sprawie Związku Sokolstwa Słowiańskiego.

9. Po zreferowaniu przez dha Arciszewskiego nowego projektu S. D. S. i długotrwałej dyskusji postanowiono odesłać projekt do specjalnej Komisji, która ma się zebrać w Warszawie w dniu 16 marca r. b. w składzie: po jednym delegacie od Przewodnictwa Związku, od Naczelnictwa Związku i od każdej Dzielnicy tudzież referentów projektów już istniejących oraz mogących być złożonymi.

Dzielnica Małopolska.

VII. posiedzenie Rady Dzielnicy Małopolskiej Związku Tow. Gimn. „Sokół" w Polsce odbędzie się we Lwowie dnia 6 kwietnia 1930, o godz. 9-tej rano w sali „Sokoła-Macierzy" ul. Sokoła 7, z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. Sprawozdanie pisemnych umocowań delegatów. 2. Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia Rady. 3. Sprawozdanie Przewodnictwa Dzielnicy, (administracyjne i kasowe za rok 1929) oraz sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 4. Sprawozdanie Naczelnictwa Dzielnicy i sprawa nowego projektu regulaminu Związkowego Wydziału Technicznego. 5 Sprawozdanie Inspektoratu S. D. S. i sprawa nowego projektu regulaminu S. D. S. 6. Sprawozdanie Dzielnicowego Wydziału Sokolic. 7. Sprawa ustanowienia wkładki dzielnicowej na r. 1930. 8. Sprawa organizacji młodzieży. 9. Wybory Prezesa, Wiceprezesa i ewent. 2 członków Przewodnictwa na lat dwa. 10. Wybory 3 członków Komisji rewizyjnej i 6 członków Sądu honorowego na 1 rok. 11. Wnioski i interpelacje.

Delegat winien być zaopatrzony przez Wydział Gniazda w pisemne umocowanie. Członkom Rady Dzielnicowej i Dzielnicowego Wydziału Technicznego, tudzież członkom Komisji Rewizyjnej przysługują prawo delegatów.

Strój sokoli obowiązkowy.

D. 5 kwietnia b. r. odbędzie się posiedzenie Zarządu Dzielnicy z porządkiem dziennym tym samym.

Czołem!

ZA PRZEWODNICTWO DZIELNICY MAŁOPOLSKIEJ:

Sekretarz: *Hołubowski Jan.*
Wiceprezes: *Dr. Małaczyński Aleksander.*

Na pomnik ś. p. Naczel. Włodz. Świątkiewicza zebrał Naczelnik Okręgu jarosławskiego druh Kazimierz Skarbowski kwotę 104 zł. (w tem Przeworsk 20 zł.) Stan tego Funduszu wynosi obecnie sumę 5.740 zł. 05 gr.

Wezwanie do Okręgów Dzielnicy Mazowieckiej.

Dnia 19 listopada 1928 r. Przewodnictwo Dzielnicy Mazowieckiej na podstawie uchwały Zarządu rozesłało okólnik tej treści: „Pomimo zarządzenia w swoim czasie Przewodnictwa Związku, większość Zarządów Okręgowych zaniedbuje ściągania od swoich Gniazd miesięcznych sprawozdań na druku związkowym Nr. 5. Odnosimy wrażenie, że niektóre Zarządy Okręgowe nawet nie zainteresowały się samym drukiem i zupełnie go nie znają. W tem przeświadczeniu załączamy wzorce, przypominając o konieczności przedstawienia Przewodnictwu Dzielnicy najpóźniej dnia 5 lutego r. p. sprawozdania technicznego okręgowego, sporządzonego na podstawie miesięcznych sprawozdań gniazdowych na druku Nr. 5. Polecamy zatem tym Okręgom, które to zaniedbały, bezzwłocznie ściągnąć od gniazd wymienione sprawozdania. Druk Nr. 5 należy nabyć w Wydziale Wydawniczym Związku, Nowy Świat Nr. 40".

Polecenie powyższe w Dzielnicy Mazow. nie było wykonane, nic więc dziwnego, że na Radzie Dzielnicowej nie można było dać szczegółowej statystyki ćwiczebnej.

Dalej tak być nie powinno i nie może. Statystyka ćwiczebna jest świadectwem nietylko pracy wogóle, ale i wysiłków w kierunku zlotów. Czy Gniazdo, mające n. p. 20-tu ćwiczących, wszystkich odważy się zakwalifikować

*

do zlotowych pokazów? Zdarzyć się może, że żadnego nie da, a ze sprawozdań widać, że pracowało i nikt nie odważy się, by je wyszydzić.

Statystyka ćwiczebna daje nam faktyczny stan życia naszego sokolego, z niej mamy prawo wywodzić nasze obywatelstwo. (Nie potrzebuję przypominać, że chodzi o dane rzeczywiste i rzetelnie zestawione). Statystyka w dużej mierze tworzy przyszłość, bo dane bieżące muszą być pobudką rozwoju i postępu. Statystyka, oparta na źródłach dokładnych, jako wierny obraz faktów, będąc opinją Gniazda, jest zatem źródłem wniosków, za wnioskiem idzie ocena, a z nią wyświetlenie braków i droga do naprawy.

W roku przyszłym przypada 25-ciolecie od założenia Sokolstwa pod zaborem rosyjskim, w b. Królestwie Polskiem, obejmującem dzisiejszą Dzielnicę Mazowiecką. — Przewodnictwo Dzielnicy musi dać wykres, obrazujący stan ćwiczebny przynajmniej w 1929 i 1930 roku, oparty na wiarogodnej statystyce. W tym celu wzywa prezesów Gniazd, by składali do swych Okręgów dane na druku Nr. 5. Dla ułatwienia pracy Prezesom Okręgowym Przewodnictwo podaje poniżej schemat, według którego z łatwością zestawią dane. Do tego zestawienia wystarczy kajet arytmetyczny w kratkę. Właściwie na zestawienie każdej z poszczególnych pozycyj wystarczy półtorej kratki.

Miesiące	Nazwa	Dzielnica: Mazowiecka Okręg: np. Warszawski Gniazdo: np. Ciechanów					Dzielnica: Mazowiecka Okręg: np. Białostocki Gniazdo: np. Grodno					Dzielnica: Mazowiecka Okręg: np. Grodziński Gniazdo: np. Milawa				
		Ogólna ilość ćwiczących	Rodzaj ćwiczeń	Poszczególna ilość ćwiczących	Ile dni ćwiczebnych	Średnia lub uwagi	Ogólna ilość ćwiczących	Rodzaj ćwiczeń	Poszczególna ilość ćwiczących	Ile dni ćwiczebnych	Średnia lub uwagi	Ogólna ilość ćwiczących	Rodzaj ćwiczeń	Poszczególna ilość ćwiczących	Ile dni ćwiczebnych	Średnia lub uwagi
I. st.	Druhów .	42	P. W.	—	—	2 dn. kult.-oświat. druhów . . 36 druchen . . 54	291	P. W.	141	4		153	P. W.	63	4	
	Druchen .	76	G. m.	87	13		78	G. m.	257	8		—	G. m.	—	—	
	Mł. męsk.	45	G. ż.	76	8		134	G. ż.	126	8		—	G. ż.	—	—	
	Mł. żeńsk.	—	S. m.	—	—		66	S. m.	27	2		—	S. m.	90	5	
	Razem .	163	S. ż.	—	—		569	S. ż.	18			153	S. ż.	—	—	
			Razem	163	21			Razem	569	22			Razem	153	9	
II. luty	Druhów .	33	P. W.	—	—		112	P. W.	—	—		—	P. W.	—	—	
	Druchen .	—	G. m.	43	10		48	G. m.	208	15		121	G. m.	—	—	
	Mł. męsk.	12	G. ż.	—	—		96	G. ż.	48	4		—	G. ż.	127	5	
	Mł. żeńsk.	—	S. m.	—	—		—	S. m.	—	—		179	S. m.	—	—	
	Razem .	43	S. ż.	—	—		256	S. ż.	—	—		300	S. ż.	173	9	
			Razem	43	10			Razem	256	19			Razem	300	14	
III. m. i t. d.		i t. d.					i t. d.					i t. d.				

Dzielnica Śląska.

Zarząd Dzielnicy na posiedzeniu dnia 23 lutego b. r. uchwalił termin Zjazdu Rady Dzielnicy na dzień 27 kwietnia b. r. w Katowicach w szkole wydziałowej z następującym porządkiem obrad:

Godz. 9. Nabożeństwo w kaplicy przy kościele Najświętszej Marji Panny, dokąd członkowie Zarządu Dzielnicy, Przedstawiciele i Delegaci gniazd stawią się oddzielnie.

Godz. 9·30. Stwierdzenie legitymacji delegatów, przed wejściem na salę obrad.

Godz. 10. Pełne posiedzenie: 1. Otwarcie Zjazdu, przywitanie przedstawicieli, władz i gości. 2. Wybór przewodniczącego zjazdu i dwóch sekretarzy. 3. Przemówienia przedstawicieli władz i delegata Związku. 4. Ogólne krótkie sprawozdanie z działalności Zarządu i rozwoju organizacji Sokolej na Śląsku. 5. Wybór przewodniczących poszczególnych komisyj: *a)* Komisji-Matki, *b)* Komisji organizacyjno-administracyjnej, *c)* Komisji technicznej, *d)* Komisji finansowej. 6. Przydział materjałów dla Komisji i zapisywanie się delegatów do poszczególnych komisyj. 7. Obrady komisyj.

Godz. 16. Pełne posiedzenie. 1. Sprawozdania i wnioski Komisyj: *a)* organizacyjno-sprawozdawczej, *b)* finansowej. 2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum. 3. Dyskusja i uchwalenie przedłożonych wniosków. 4. Sprawozdanie Komisji-Matki i przedstawienie kandydatów. 5. Wybory: *a)* Prezesa i wiceprezesa na 3 lata, *b)* $^2/_3$ członków Przewodnictwa Dzielnicy na 3 lata, *c)* 3 członków Komisji rewizyjnej na 1 rok, *d)* 3 członków Sądu honorowego na 1 rok, *e)* 3 delegatów do Zarządu Związku. 6. Zakończenie Zjazdu.

Zarząd Dzielnicy na posiedzeniu dnia 23 lutego b. r. uchwalił, że prawo głosowania i wybieralności na Radzie Dzielnicy mają tylko delegaci tych gniazd, które wyrównały swe zaległości w składkach dzielnicowych włącznie z rokiem 1929, a to najpóźniej przed rozpoczęciem Zjazdu Rady.

Z Naczelnictwa.

Dzielnica Małopolska. Naczelnictwo Dzielnicy Małopolskiej uchwaliło urządzić w czasie Zielonych Świąt t. j. 7, 8 i 9 czerwca b. r. zawody dzielnicowe, w których program wejdą: strzelanie z broni długiej drużynowe; na 200 *m* (o nagrodę wędr. im. dha dra Małaczyńskiego), na 100 drużyny okręgowe i z broni małokalibrowej na 50 *m* — ew. gimnastyczne; lekcja gimnast. ogłoszona w „Dodatku Technicznym“ Nr. 1—2 i ćw. na przyrządach stopnia niższego i średniego, przeznaczone na

zlot jugosłowiański w Belgradzie — lekka-atletyka: pięciobój sokoli o nagrodę wędr. im. dha dra Czarnika, biegi rozstawne 4×100 *m* i 100×200×400×800 *m* — oraz jednostkowe biegi: 100 *m*, 200 *m*, 400 *m*, 800 *m*, 1.500 *m*, 5.000 *m* i 110 *m* z płotkami; — skoki: w dal, wyż i o tyczce, rzuty: kulą (7¼ *kg*) oszczepem, dyskiem i granatem. Dla druchen: lekcja gimnastyczna i ćwiczenia na przyrządach (łata w zwieszeniu, kozioł i ćw. równoważne na łacie), lekka-atletyka; trójbój, biegi 100 *m* i 250 *m* skoki: w dal i wyż. rzuty: kulą, oszczepem i dyskiem; strzelanie: z broni małokalibrowej na 25 *m* i 50 *m*. — W jesieni b. r. odbędą się dzielnicowe zawody w grach: siatkówka i koszykówka drużyn męskich i żeńskich.

DZIAŁ LITERACKI.

DR. MARJAN WOLAŃCZYK.

Młodzież - przyszłość.

Dla każdego myślącego człowieka troską najważniejszą jego planów działania jest to, co ma nastąpić jutro i buduje on, wsparty doświadczeniem przeszłości pracą chwili obecnej swą przyszłość, jako gwarancję solidnych wyników szarego trudu dnia. Na tem rozumowaniu opiera się wszelaki rozwój i droga postępu. Kto zaś nie zastanawia się nad chwilą najbliższą, jaka ma nastąpić — ten prowadzi rabunkową gospodarkę, zużywając wszelkie zapasy i dorobek dzisiejszy bez oglądania się na to, co po sobie pozostawi. Jest to jednak nie tylko brak ambicji, ale co gorsza potępienie swej współczesnej działalności, gdyż ona nie jest godną by ujrzała następny dzień.

Zasada ta odnosi się zarówno do jednostki jak i do większych zespołów, a więc i narodu. Naród rozwija się i potężnieje nie tylko dzięki naturalnym bogactwom ziemi ale jeszcze bardziej wytwórczości ludzkiej, stąd kwestja człowieka, kwestja następców staje się najżywotniejszą sprawą całego narodu.

Sokoli sposób myślenia jest twórczy, Sokolstwo buduje przyszłość, zatem musi dbać przedewszystkiem o jutro i to zarówno swoje tj. samej organizacji przedniej straży narodu jak i samego Narodu. Co jest nam bliższe — o to nigdy nie spieraliśmy się ani będziemy, gdyż maksyma „koszula bliższa ciała" nie zaćmiła Sokolstwu nigdy horyzontu, owszem z całym naciskiem od początku istnienia pierwszego gniazda bez zmiany i najmniejszego uchylenia twierdzi Sokolstwo, że istność i byt Narodu jest mu najwyższem prawem. Stąd też rozważając cel swojej pracy, jej wartość obecną i skutki jutrzejsze, kieruje Sokolstwo wzrok na młodzież, jako spadkobierczynię zadań i rzeźbiarkę dalszego losu Narodu.

Nie wystarcza jednak stwierdzić sam fakt, że młodzież ma po nas objąć główną akcję wznoszenia Narodu wzwyż, musi się jej zastępy do tego przygotować, otoczyć ją wpływem i zabezpieczyć zawczasu od zjadliwego materjalizmu i pessymizmu, jaki się wsącza w jej duszę pod wpływem obecnego otoczenia. Mógłby jednak ktoś zapytać co Sokolstwu do wychowania młodzieży, skoro od tego jest szkoła, poco zajmować się jedną dziedziną więcej, skoro lepiej skoncentrować swą energję na dotychczasowe działy pracy sokolej i te postawić na najlepszym poziomie. Pytanie to w zasadzie bardzo słuszne, nie da się zastosować do chwili obecnej. Szkoła bowiem — prawda, że ma za zadanie kierować i urabiać charaktery młodzieży, jest to jednak ciągle pobożne życzenie społeczeństwa, i to z dwu względów: najpierw dlatego, że szkoła polska przechodzi obecnie próby stworzenia jak najidealniejszego programu i eksperymentuje go na samej młodzieży, a zatem nie może się przyczyniać do utrwalania charakterów; powtóre wychowanie nigdy nie spoczywało w ręku szkoły wyłącznie, a obecnie silniej niż szkoła, niż dom, kościół nawet przemawia do duszy dziecka ulica z jej wszystkiemi pozostałościami wojennemi i zabić wpływ demoralizujący ulicy obowiązani są wszyscy obywatele, wszystkie instytucje, a zatem i Sokolstwo musi przyczynić się do wychowania młodzieży w obecnym okresie. Zresztą posiada Sokolstwo do tego i historyczny tytuł. Ono bowiem po bezpośredniem swem powstaniu tworzyło szkołę gimnastyczną dla młodzieży, organizowało wycieczki i korpusy wakacyjne, ono wreszcie przeszczepiło na polski grunt skuting i dało podstawę do samodzielnego jego rozwoju. Ma więc Sokolstwo prawny tytuł z przeszłości, ma też doświadczenie. Zresztą nie zmieniło się wiele i w chwili obecnej: oto liczne drużyny harcerskie — mimo swą odrębność organizacyjną — powstają w murach sokolni, pozostając pod wpływem Zarządów Gniazd, liczne grona rodziców oddają chętnie najmniejsze nawet swe pociechy na gimnastykę w opiekę Sokołowi, zatem jest w murach naszych i w ramach naszej organizacji młodzież, rozlega się po salach jej metaliczny śmiech, ciągnie ona chętnie do szeregów, jeśli tylko jakiś Zarząd objawia szczerą chęć zajęcia się nią poza gimnastyką. Aby być zupełnie zrozumiałym, zaznaczam wyraźnie, że mam na myśli nie młodzież dorastającą czy akademicką lecz najmniejszą tę od 4-go roku życia i o opiece nad nią myślę.



Sokolęta Gniazda Olkusz z kierowniczką dchną H. Moorówną.

To bowiem czyściutkie serce, wolne jeszcze od wszelkich brudów ulicznych pragnie radości i niestety nigdzie jej znaleźć nie może — dom nie da mu towarzystwa liczniejszego, szkoła zbyt eksperymentalnie, a często szablonowo załatwia pragnienia najmłodszej naszej latorośli. Zatem Sokolstwo ma obowiązek zarówno wobec Narodu jak i swej własnej przyszłości zająć się temi najmłodszemi istotami. Praktycznie wyobrażam sobie przeprowadzenie tej sprawy następująco: Stworzyć przy każdem Gnieździe drużyny Sokoląt i prowadzić je metodami skautowemi, dalej zorganizować na czas letni kolonje i półkolonje dla wpojenia w dziecko miłości Ojczyzny przez wczesne poznawanie jej stron. Najgorętszą sprawą byłoby po założeniu drużyn stworzenie 2 kolonij: jedną nad morzem dla dziatwy z wnętrza Polski, drugą na Podkarpaciu dla dzieci z nad morza i nizin Mazowsza.

Chciejmy tylko silniej postanowić, bo rzecz warta zachodu, wypowiedzmy się co do projektów podanych, rozważajmy głębiej, a zyska na tem wiele Naród, zyska Sokolstwo, gdyż „młodzież życia jest rzeźbiarką".

Mała iskra wznieca ogień.

Zamiast artykułu, który miał podać historję drużynki Sokoląt, na podstawie informacji, dostarczonej przez kierowniczkę drużyny w Olkuszu d-nę Moorównę, podaje Redakcja w pełnem brzmieniu list, by Czytelnicy nie utracili bezpośredniego nastroju, jaki cieszy każdego, kto podobnej pracy już się jął kiedykolwiek, a zarazem by odmalować możliwość istnienia drużynek i sposób ich organizowania.

13 maja 1927 roku, odbyła się pierwsza zbiórka dorostu, na którą przybyło... 7-ro dzieci, a to pięć dziewczynek i dwóch chłopczyków w wieku od 4 do 7-miu lat. Siedmioro, jaka znikoma ilość. Bardzo mi smutno było, bo myślałam, że przynajmniej 12 będę miała, a tymczasem marzenia moje nie spełniły się. Nie tracąc jednak ani na chwilę nadziei, przeprowadziłam pierwszą zbiórkę, która była bardzo sztywna, taka inna i bardzo różniąca się od dzisiejszych. Dzieci były nieśmiałe, ale pocieszałam się myślą, że będzie lepiej. Wytłumaczyłam dzieciom, jakie będą miały mundurki do ćwiczeń, naznaczając następną zbiórkę za tydzień już w mundurkach. Z wielką niecierpliwością oczekiwałam niedzieli, myśląc ileż to dzieci przyjdzie i czy uda mi się zorganizować drużynę „Sokoląt", co było mojem upartem dążeniem. Jakaż jednak była moja radość,



Gra Sokoląt w Olkuszu.

gdy wchodząc na salę, zauważyłam rodziców, których dzieci trzymały się za ręce. Takie to małe onieśmielone, tuliły się do swoich mam, a gdy zapisywałam nazwiska, tak pocichutko mówiły, że trudno było zrozumieć. — Pierwsze lody zostały jednak przełamane. Skoro rodzice sami interesują się, to głowa do góry, miejmy nadzieję, że wszystko ułoży się jak najlepiej. Na trzeciej zbiórce miałam już 25 sokoląt umundurowanych. Bawiły się już wesoło, nie bały mię się wcale, co mnie najbardziej cieszyło. Ćwiczenia prowadziłam swobodnie, przeplatając jak najwięcej grami i zabawami. W dwa miesiące naszej solidnej pracy urządziliśmy pierwszy popis. Dzieci odegrały sztuczkę p. t. „Nieznośny Wojtuś", gdzie główną rolę grał czteroletni Jędruś Rzadkowski i wywiązał się ze swego zadania znakomicie. Odtąd już w każdej sztuczce bierze udział i gra bardzo dobrze. Na program złożyły się jeszcze obrazy i piramidki. Sala była wypełniona po brzegi i przedstawienie powtarzaliśmy. Po naszym popisie szeregi urosły do czterdziestu. Dla mnie było trudniej prowadzić ćwiczenia, ale nie mogłam podzielić na zastępy, bo nasi najmłodsi druhowie, mający po pięć lat, obrażali się, gdy chciałam według wzrostu rozdzielić, tłumacząc się z łezkami w oczach, że przecież są od założenia dorostu, a więc pierwsi. Trudno było na takie tłumaczenie nie zgodzić się i zostaliśmy razem, przygotowując się do nowej imprezy św. Mikołaja.

Trudno opisać, jak te maleństwa ćwiczą, ile chęci i zapału mieści się w tych ślicznych twarzyczkach, a takie to wszystkie miłe i kochane, że z całą stanowczością twierdzę, że najmilsze i najdroższe chwile w mojem życiu, spędzam z moją dzielną drużynką, kiedy uczymy się obrazów z chorągiewkami, albo ćwiczymy musztrę.

A jaki rygor, jaka karność panuje u nas. Ponieważ na ćwiczeniach nie wolno powiedzieć ani słóweczka to podczas zabawy dostałabym chyba chrypy, gdybym chciała mówić, co również byłoby daremne. Wtedy moje „Sokolęta" są w swoim żywiole. Ale odbiegłam od tematu. Zbliża się lustracja gniazda. Przyjedzie druh naczelnik Okręgu Dobrowolski i druchna naczelniczka Popielówna. W gnieździe praca wre. Druchny i druhowie kują ćwiczenia poznańskie, a my również nie chcemy zostać w tyle i ćwiczymy. Przygotowałam bardzo łatwiutką lekcję i nasza drużyna poszła na pierwszy ogień. Druh naczelnik dał rozkaz, aby „Sokolęta" ćwiczyły. Dzieci jakby rozumiały, że zdają egzamin przed władzą, bo minki poważne, uwaga skupiona, ale za to, gdy po ćwiczeniach dh naczelnik ucałował i pochwalił naszą wiarę, wówczas radość była nie do opisania. Nastąpiła miesięczna przerwa, bo ja wyjechałam na kurs do Kozłówki. Stamtąd wróciłam z takim zapałem i tyle szczerych chęci miałam do pracy, że zaczyna się znowu po miesięcznej przerwie gorliwa i solidna praca. Dzieci jest już 50 i na tem skończyłam zapis, bo trudno prowadzić ćwiczenia z taką ilością. Dodać również muszę, że rodzice zapisali się do Sokoła i są bardzo wdzięczni za zajęcie się dziećmi. Jestem pewną, że gdy dorosną małe Sokolęta, będą z nich prawdziwi druhowie i w ten sposób można wychować całe szeregi dzielnych Sokołów, którzy stanowią naszą przyszłość. Niechże więc ten opis drużyny Sokoląt na prowincji będzie zachętą dla innych druchen, aby trochę wolnego czasu poświęciły dla prowadzenia dorostu. Praca to bowiem jest bardzo miła i wdzięczna, a rezultaty przy szczerych chęciach mogą być naprawdę wielkie.

Czołem! *H. Moorówna.*

Mały katechizm Prezesa Sokoła.

1. Czem jest prezes?

Prezes jest osobą powołaną na podstawie zaufania i drogą wyboru do kierowania Gniazdem t. j do pełnienia odpowiedzialnej funkcji kierownika i gospodarza Gniazda, dbałego nietylko o utrzymanie go na poziomie jaki zastał, ale również o podnoszenie go na coraz wyższy poziom. Poziom ten należy zrozumieć trojako: ideowy, techniczny i gospodarski.

2 Jakie są obowiązki prezesa w zakresie pierwszego zadania?

Prezes, chcąc utrzymać gniazdo na wysokim ideowym poziomie musi sam być ideowcem-sokołem, — musi zatem znać dzieje Sokolstwa i jego ideologję, musi ją gorąco odczuwać i umieć przelewać to uczucie i jego głębokie zrozumienie w serca i umysły członków — czyli musi być w tym kierunku wychowawcą.

3. W zakresie drugiego zadania?

W zakresie zadań technicznych musi prezes dbać o to, aby Gniazdo posiadało dobrego

naczelnika, odpowiadającego warunkom małego katechizmu naczelnika. Prezes musi z naczelnikiem harmonijnie pracować. Choć nie jest zadaniem prezesa zajmować się ćwiczeniami bezpośrednio, to jednak muszą go one interesować jako główny nerw pracy sokolej. Ideałem jest, aby prezes ćwiczył w szeregach druhów, jeżeli wiek i zdrowie mu na to pozwala. Jeżeli nie, to jednak ćwiczenia odwiedzać perjodycznie powinien.

4. W zakresie trzeciego zadania?

Z natury rzeczy prezes musi być głównym wszechstronnym gospodarzem Gniazda i jako taki musi dbać o racjonalny podział nie tytułów lecz istoty pracy w Zarządzie i o to, aby cała maszyna administracyjna szła sprężyście według wymagań statutu i regulaminów. Do tego zakresu należy też utrzymanie prawidłowego, lojalnego stosunku do wyższych władz Sokoła. Postępowanie przeciwne demoralizuje Gniazdo i jest szkodliwe dla wyższych stopni organizacji sokolej.

Co dalej?

Prezes musi być wytrkały w spełnianiu swych obowiązków i niewolno mu zrażać się do pracy lada przeciwnością. Przewodniczyć musi Gniazdem w całem znaczeniu tego słowa — w myśl § 36 statutu, wyzyskując dla dobra sprawy wszystkie nadane mu tym artykułem przywileje.

6. Co musi znać dobrze?

Prezes musi znać dobrze:
Historję Sokolstwa polskiego,
Ideologję Sokolstwa polskiego,
Statuty Sokolstwa polskiego,
Regulaminy Sokolstwa polskiego,
Katechizm sokoli dha Wolańczyka i Zamoyskiej.

Prócz tego jako uświadomiony Polak powinien znać kraj polski z dobrych opisów, znać jego dzieje i jego dzisiejsze położenie polityczne z książek mądrych, doświadczonych ludzi.

7. O czem prezes szczególnie pamiętać powinien?

Powinien pamiętać, że Sokół prócz swoich specjalnych celów musi jako instytucja wychowująca szeregi młodzieży — prowadzić wewnątrz pracę kulturalno-oświatową nad tym surowym materjałem, jaki się u niego gromadzi, a to w myśl punktów *d i c* § 3 statutu gniazda.

Prezes więc musi troskliwie czuwać nad rozwojem tego dzieła pracy.

Mały katechizm Naczelnika Sokoła.

1. Czem jest naczelnik?

Naczelnik jest nietylko kierownikiem ćwiczeń w Gnieździe, lecz jest odpowiedzialnym organizatorem życia gimnastycznego, głównego nerwu pracy sokolej.

2. Jako organizator — jakie musi posiadać zalety?

Zalety takie, aby przedewszystkiem pociągał ku sobie młodzież żywym umysłem, zapałem do pracy, pomysłowością, wreszcie koleżeńskiem obcowaniem bez zatracania jednak swej naczelnikowskiej powagi. Musi być taktowny i musi umieć rozkazywać i umieć poznawać różne charaktery swych podkomendnych, aby ich móc urabiać na dobrych sokołów i przywiązywać do organizacji.

3. Jakiemi jeszcze cechami odznaczać się musi naczelnik?

Naczelink, rozumiejący wartość organizacji, musi być służbistą w stosunku do swojej władzy przełożonej i musi wpajać własnym przykładem tę niezbędną zaletę w swoich podkomendnych.

Naczelnikowi nie wolno w obecności druchen i druhów-szeregowców być krytykiem zarządzeń i postanowień wyższych instancyj sokolich.

4. Co dalej?

Musi być wytrwałym w spełnianiu swoich obowiązków, nie wolno mu zrażać się do pracy lada przeciwnością.

5. W głównym dziale swej pracy.

Naczelnik musi umieć prowadzić ćwiczenia, a znaczy to nietylko umiejętność ułożenia toku lekcyjnego, lecz i umiejętność dostosowania ćwiczeń do wieku i płci ćwiczących. Pod tym względem jest stanowisko naczelnika wysoce odpowiedzialne, gdyż wchodzi tu w grę życie i zdrowie ludzkie. To wymaga ciągłego doskonalenia się w wiedzy wychowania fizycznego; naczelnik musi swoje wiadomości o gimnastyce i zdrowiu ciągle pogłębiać i uzupełniać. Naczelnik musi zorganizować t. zw. grono nauczycielskie lecz nie wolno mu wysługiwać się w prowadzeniu ćwiczeń wyłącznie członkami tegoż grona. Naczelnik obowiązany jest prowadzić ćwiczenia osobiście, a przynajmniej jeden lub 2 działy z normalnego toku lekcyjnego, mianowicie: albo musztrę i przyrządy, albo musztrę i wolne ćwiczenia, albo musztrę i obrazy i t, p. W każdym razie musztrę obowiązkowo.

Naczelnik obowiązany jest zjawiać się na sali punktualnie i prowadzić ćwiczenia w pełnym kostjumie ćwiczebnym z trąbką małą, tonu „cis“ na niebieskim sznurze przewieszoną przez lewe ramię.

Naczelnik obowiązany jest rozpoczynać ćwiczenia punktualnie o oznaczonej godzinie bez względu na liczbę przybyłych na ćwiczenia.

6. Poza wiedzą z zakresu wychowania fizycznego co jeszcze naczelnik znać powinien?

Powinien znać dobrze:
Dzieje wychowania fizycznego dha Piaseckiego,
Historję Sokolstwa polskiego,
Ideologję Sokolstwa polskiego,
Statut Sokolstwa polskiego,
Regulaminy Sokolstwa polskiego,
Katechizm dha Wolańczyka i Zamoyskiej.

Oprócz tego jako uświadomiony Polak powinien znać kraj polski z dobrych opisów, znać jego dzieje i jego dzisiejsze położenie polityczne z książek mądrych, doświadczonych ludzi.

7. Kto może być naczelnikiem?

Naczelnikiem Gniazda może być każdy członek organizacji Sokoła, który odpowiada powyższym warunkom, a oprócz tego jeszcze następującym:

a) musi być pełnoletnim i mieć służbę wojskową poza sobą,

b) musi posiadać jako minimum wykształcenia 7 klas szkoły powszechnej,

c) mieć za sobą kurs gimnastyczny sokoli i co 2 lub 3 lata przeszkalać się na kursie podobnym,

d) być powołanym na naczelnika Gniazda na zasadzie § 29 statutu.

Braterstwo w Sokole czeskim.

(Temat do gawędy sokolej).

„Najpierw i przedewszystkiem musimy się poznać, przelać jeden na drugiego to, co mamy w sobie pięknego i dobrego, po bratersku się oprzeć każdy o wszystkich, a wszyscy o każdego, abyśmy byli godni sokolskiego imienia“. (Engelbert Gangl: „Jugoslavia was pozdrawia“ Věstnik sokolski Nr. 27/1927).

Katechizm sokoli [1]) głosi, że Sokół ma obowiązek uważać każdego innego Sokoła za *brata*, co się objawia w tytule *„druh“*. I słusznie. Należymy do organizacji, której naczelnem przykazaniem jest *służba Polsce, służba Narodowi.* Wszyscy bez względu na wiek, płeć i zawód, stoimy w jednym szeregu służby dla tej idei sokolej. Więc *jesteśmy względem siebie druhami - braćmi, służącymi jednej sprawie.*

Organizacja nasza opiera się na wzorach czeskiej organizacji, odbiega jednak od tej ostatniej w niektórych szczegółach.

Wprawdzie Sokoli czescy używają słowa „druh“ w tem samem znaczeniu, co i my — jednak w stosunku sokołów do siebie idą dalej w kierunku zbliżenia indywidualnego, bo używają słów *„bracie“* i *„siostro“* tam, gdzie my mówimy sobie „druhu“ i „druchno“.

„Członkowie nawzajem mówią sobie „ty“ członkinie również. Tykanie między członkami a członkiniami z tytułu należenia do organizacji jest niedopuszczalne. A więc równość — braterstwo. Bracie! Siostro!“ — Tak to lapidarnie określa i tłumaczy brat Vincenty Štěpanek [2]).

Chcąc się doszukać motywów tego sokolego zwyczaju, trzeba się cofnąć do pism i mów nieśmiertelnych twórców Sokoła czeskiego.

W słowach prostych ujmuje to przykazanie Indrich Fügner: „Niech nas *w jednym celu* wiąże *miłość ojczyzny*, miłość sprawy naszej, bądźmy związkiem *braci*, niech będzie bogaty bratem tego, komu los mniej przysądził; kto umysłowemi siłami pracuje dla dobra ojczyzny, niech będzie bratem Sokoła, który mozolnem ramieniem uczciwie pracuje“ [3]).

Mirosław Tyrsz płomienne odezwy swoje poczyna od słów „Bracia Sokołowie“ (1863) lub inwokacją „Bracia i druhowie“ (1870).

Pisząc o braterstwie sokolem, mówi: „Nie wstąpiłeś do zwyczajnego zrzeszenia, wstąpiłeś do towarzystwa sokolego, do związku *braterskiego*. Wita cię braterstwo, uprzejmość, wita cię, ktokolwiek jesteś, równość człowieka dostojna... Na ćwiczebni wszyscy są braćmi — tylko póki trwa nauka, jest nauczyciel starszym bratem, nie wyższym nad ciebie tylko rozumniejszym..... Jeżeli ci kiedy przyjdzie pokusa, byś o myśli braterskiej zapomniał, pomnij, że społeczność, w której żyjesz, jest związkiem narodowym, że część pracy narodowej zaprzepaszczasz, jeżeli jedną z żywotnych jej podstaw podkopujesz [4]).

To braterstwo sokole pojmowane jest u braci Czechów bardzo głęboko i poważnie — a ktokolwiek przyjrzał się bliżej życiu w ich sokolniach, musi przyznać, że braterstwo to wyznają nie tylko odświętnym frazesem lecz czynem.

Za dowód niech posłuży zdarzenie, które barwnie opisał I. P. w sokolskim feuilletonie „Vestnika sokolskiego“ (Nr. 2 z 9 stycznia 1930). Podaję je w krótkiem streszczeniu.

Był cichy grudniowy przedświąteczny wieczór. Wysoko na niebie świeciły gwiazdy. W sali Sokoła pragskiego wrzał świąteczny ruch. W drużynach żartowano jak zwykle i pogodny śmiech szedł po sali. Tylko nad drużyną nauczycielską, zwykle najweselszą, zawisł ciężki mrok. Naczelnik stał zachmurzony, a druhowie ćwiczyli cicho, bez słów. To wieść, że najweselszy z pomiędzy nich, Józef Vilczek, leży na łożu śmiertelnem — tak ciężko przytłoczyła umysły. Nie stał wysoko na szczeblach społecznej drabiny, był zwykłym pracownikiem jubilerskim — ale od lat szeregu był członkiem grona nauczycielskiego i rozmaite w Sokole piastował godności. Pogodny i wesoły druh, dobry człowiek i Sokół.

Nagle naczelnik się ocknął — przerwał ćwiczenia i zwołał wszystkich członków do szeregu. W kilku słowach opisał smutny stan zdrowia brata Vilczka i oznajmił, że lekarze byliby skłonni ratować mu życie operacją pod tym warunkiem, jeżeli jego wyczerpane ciało zasili czerstwa krew młodego człowieka.

Zachwiał się i załamał głos brata naczelnika, gdy zwracając się do młodszych druhów, zapytał, czy który z nich nie byłby gotów ofiarować swoją krew dla ratowania brata? Łzy zabłysły w oczach naczelnika i starszych druhów. Jedno okamgnienie martwej ciszy — i zdecydowanym krokiem wystąpiło z szeregów trzech junaków — braci, gotowych do ofiary! Jednego z miejsca uznano za nieodpowiedniego z powodu innego składu krwi — dwóch pozostałych wiodło spór o to, kto z nich dostąpi szczęścia oddania swej krwi choremu bratu. Nie chciał żaden ustąpić drugiemu — aż lekarze musieli rozsądzać ten szlachetny spór. Tak stary Sokół Józef Vilczek został odświeżony krwią swego sokolskiego brata.

„W dobie obecnej, gdy się tyle mówi o zatracie idealizmu i o materjaliźmie młodzieży, o niezrozumieniu ideałów sokolich — ci trzej bracia ze Sokoła pragskiego są najpiękniejszą, najwymowniejszą odpowiedzią“.

W ten cichy świąteczny wieczór — nad starym domem Fügnerowym i nad ściszoną ćwiczebnią Sokoła pragskiego, z której wyszło tylu dobrych Sokołów, zarzyła się mocno jasna gwiazda. Była to gwiazda, za którą szli owi trzej bracia Sokoła pragskiego, by ofiarować bratu, co mieli najdroższego: własną krew—gwiazda, jaką zapalili założyciele Sokoła Fügner i Tyrsz. Była to gwiazda, która nam wszystkim jest i zostanie gwiazdą, wiodącą bezpiecznie *każdego druha i cały naród* przez burze żywota ku koniecznemu celowi, jak niegdyś gwiazda betlejemska... Była to gwiazda sokolstwa.

Tak kończy tę sokolą opowieść ostatniej doby autor feuilletonu.

Przed laty kilkudziesięciu, kiedy jako młodzieniec wstąpiłem w szeregi „Sokoła“ — wówczas jedynego gniazda w Polsce — pojmowano i u nas dosłownie owe braterstwo sokole. Każdy z nas każdemu druhowi był naprawdę bliskim jak brat. I później bywało, gdy Sokół odnosił się do Sokoła, każdy uważał za braterski obowiązek, dopomóc drugiemu druhowi z tego samego bractwa, z pod tego samego znaku.

Czy jest tak i dzisiaj, jak każe katechizm sokoli?

Dr. Aleksander Małaczyński.

[1]) Dr. M. Wolańczyk. I. Zamoyska. Katechizm sokoli. 1929, str. 41.

[2]) V. Štěpánek. O zřizeni sokolském. 1926, str. 17.

[3]) Jan Pelikan. Sokolská myšlenka 1926, str. 13.

[4]) Dr. I. Scheiner. Uwahy a řeči Dr. Miroslava Tyrše. Praha 1894, str. 23—26.

Kochanka moja zwie się: wola!

Wyspiański: Wyzwolenie.

Ze świata.

HOŁD SOKOLSTWA POLSKIEGO DLA PREZYDENTA MASARYKA.

Dnia 4 b. m. udała się do Pragi delegacja Sokolstwa polskiego, celem złożenia Prezydentowi Republiki Czechosłowackiej prof. Dr. Tomaszowi G. Masarykowi hołdu z okazji 80-ej rocznicy urodzin. Delegacja ta miała pierwotnie być liczniejsza i składać się z przedstawicieli Przewodnictwa, Naczelnictwa oraz Dzielnic; zmiany w programie uroczystości sprawiły, iż wysłanie delegacji w szerszym zespole stało się niemożliwe. Jako delegaci pojechali więc: wiceprezes Związku dh Witold Tyrakowski i naczelniczka Związku dchna Jadwiga Zamoyska. (Prezes A. Zamoyski nie mógł jechać z powodu niedyspozycji).

Dostojny Solenizant, stary i wierny przyjaciel idei sokolej, który nadał imiona Tyrsza i Fuegnera 28 pułkowi piechoty czeskiej, a nasze druchny obdarował piękną nagrodą — puharem, otrzymał od Sokolstwa polskiego, w pięknej tece, ze znakiem sokolim, wykonanym w bronzie, adres na pergaminie, treści następującej:

„Jego Ekscelencji Czcigodnemu Profesorowi Doktorowi Tomaszowi Masarykowi, Prezydentowi Republiki Czechosłowackiej, Mężowi, w którym ucieleśniła się wielka idea bratniego narodu, Bojownikowi o wolność Słowiańszczyzny, Sokołowi z ducha i czynów — w dniu 80-ej rocznicy Jego urodzin Sokoli polscy w hołdzie“.

Adres opatrzony jest pieczęcią Związku i podpisami prezesa dha Adama Zamoyskiego oraz sekretarza dha Antoniego Bogusławskiego.

W następnym numerze postaramy się zdać sprawę z przebiegu uroczystości praskich i skreślić sylwetę wielkiego męża stanu, wiodącego naród swój do rozkwitu, a w jego złej i dobrej doli najżarliwszego czeskiego patrjoty.

Praga 03695, 41/40, 5/3, 13, 55.

Zamoyski — Foksal 2 — Warszawa.

Delegacja nasza została dziś w południe przyjęta bardzo życzliwie na osobnej audjencji przez Prezydenta Masaryka, któremu złożyła w imieniu całego Sokolstwa polskiego wyrazy czci i życzenia z okazji osiemdziesięciolecia urodzin.

Wiceprezes Związku Sokolstwa Polskiego
(—) Tyrakowski.

Królewska belgijska Federacja Gimnastyczna nadesłała nam ekspresem Nr. 3 swego, wydawanego w Antwerpji, organu urzędowego „De Turner“ z dnia 8 lutego r. b., z prośbą o zamieszczenie w najbliższym „Przewodniku“ poniższego wspomnienia pośmiertnego, co niniejszem w przekładzie uskuteczniamy:

„Zaledwie zdołaliliśmy ochłonąć ze wzruszenia, wywołanego śmiercią Pani Cazalet, żony prezesa Związku francuskiego, dochodzi nas z drugiego krańca Europy wieść o zgonie, w wieku zaledwie lat 52, Pani Zamoyskiej, małżonki prezesa Polskiej Federacji Gimnastycznej.

Mamy jeszcze świeżo w pamięci przyjęcie delegatów zagranicznych w posiadłości hrabiów Zamoyskich przy ul. Niegolewskich w Poznaniu. Pełna dobroci i słodyczy, hrabina Zamoyska, mimo całej prostoty obejścia, nosiła na sobie niezaprzeczone piętno tej wytworności, która nakazuje szacunek, a która jest wyłącznie cechą znakomitego rodu. I gdyby takie zestawienie było możliwe, wyobrazilibyśmy sobie ową trójcę dusz. spokojnych i szlachetnych, których poświęcenie nie będzie nigdy mogło być dość wysoko przez nas, gimnastyków, ocenione. — Towarzyszki życia trzech, niepospolitych umysłem mężów: Panią Cuperus, Panią Cazalet, Panią Zamoyską.

Miejmy wszakże nadzieję, że hart ducha prezesa Zamoyskiego pozwoli mu stawić czoło ciosowi, jaki go dotknął. i poświęcać się nadal dziełu urobienia młodzi polskiej.

Oby wyrazy serdecznego współczucia, które składamy prezesowi Zamoyskiemu, jego dwom synom — Sokołom i jego dwom synowom — Sokolicom, mogły być im ulgą w ich smutku.

Czołem !

(—) E. Gaillier.

„Le Gymnaste“, organ urzędowy Związku francuskich towarzystw gimnastycznych, w Nr. 10 z dnia 1 stycznia r. b. podaje w dziale, poświęconym Federacji międzynarodowej, pod rubryką podziękowań, następujące pismo z Polski:

Do Związku francuskich tow. gimnastycznych.

Szanowni i Drodzy Koledzy !

Zarząd Związku Sokolstwa polskiego, na pierwszem swem po zlocie poznańskim posiedzeniu, jednogłośnie postanowił wyrazić Związkowi francuskich towarzystw gimnastycznych swą głęboką wdzięczność za przysłanie delegatów w osobach pp. Brunet i Charles oraz francuskiej drużyny gimnastycznej z łona towarzystwa „des Touristes de Suresnes“.

Drużyna ta, która osiągnęła pierwsze miejsce w Orleanie i mająca *championa* Francji p. Solbac w swych szeregach, przywiozła nam sztandar francuski, którego trzy barwy złączyły się z naszemi na naszej uroczystości narodowej.

Czuliśmy żywą radość i głębokie wzruszenie oraz uzasadnioną dumę, że pomiędzy naszymi gośćmi mamy drużynę tak wybitną, jak wyłoniona przez towarzystwo „des Touristes de Suresnes“.

Prosimy Was przeto, drodzy koledzy i przyjaciele Francuzi, abyście przyjęli raz jeszcze nasze serdeczne podziękowanie wraz z wyrazem uczuć bardzo serdecznych i pełnych oddania.

Sekretarz: *(—) A. Bogusławski.* Prezes Związku Sokolstwa Pol. *(—) A. Zamoyski.*

Z życia Sokoła.

DZIELNICA VII. WE FRANCJI.

PARYŻ.

Sokół paryski założony w 1901 r. obudził się po chwilowej przerwie do życia pod prezesurą dra Brabandera. Działalność swą kieruje w dwu kierunkach: oświatowym i gimnastycznym Tematy dyskusyjne (często przy pomocy własnego aparatu projekcyjnego) zaczerpnięte były z literatury i wiedzy ścisłej. Wśród prelegentów najpracowitsi są p. Tadeusz Żeromski i p. Biernacki.

Drużyna ćwiczących składa się z 22 członków, w tem 6 druchen. Drużyna ta wystąpiła na balu sylwestrowym z ćwiczeniami (fotografję podajemy). W roku przyszłym zamierzamy ze względu na 30-lecie wydać „księgę srebrną“, która poda rozwój organizacji.

DZIELNICA KRAKOWSKA.

Zawody strzeleckie z broni małokalibrowej „Sokoła“ krakowskiego. Po raz trzeci z rzędu „Sokół“ krakowski urządził w dniach 15 i 16 lutego 1930 r. doroczne zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na własnej strzelnicy, przystępne dla członków wszystkich Towarzystw sportowych. Zawody cieszą się coraz liczniejszą rzeszą uczestników, bo gdy Sokół urządził po raz pierwszy w r. 1928 takie zawody było uczestników 26, w następnym zaś roku 1929 było 39 a już tym razem walczyło o palmę zwycięstwa aż 85, w tem 18 pań.

Program obejmował strzelanie do tarczy pierścieniowej z broni długiej odkrytej, (45 zawodników z czego 39 panów i 6 pań); strzelanie do tarczy z broni długiej z przeziernikiem (29 zawodników w czem było 18 panów i 11 pań), z broni krótkiej do tarczy (11 zawodników), a wreszcie o ogólną nagrodę (7 zawodników).

Zawody rozpoczęły się w sobotę dnia 15 lutego o godz. 14-ej popołudniu, a pierwszy strzał imieniem miasta oddał wiceprezydent miasta Krakowa JWP. Dr. Schneider, drugi imieniem dowódcy D. O. K. V JWP. pułkownik Kruk-Schuster, dalej z Urzędu P. W. i W. F. WP. major Ning, z pow. Urzędu P. W. WPP. major Rosołowski i kapitan Jasiński, z Bractwa kurkowego Imci król inż. Otorowski i inż. Wasyliszyn, imieniem Związku Strzeleckiego WP. Kolkiewicz i dr. Orzelski, ze Sokoła krakowskiego prezes dr. Rowiński, dr. Bunsch i d. Lepkówna a wreszcie prof. Pniaczek imieniem hufców szkolnych.

Zawodnicy reprezentowali następujące Towarzystwa i Organizacje strzeleckie: Bractwo kurkowe, Związek strzelecki, W. K. S. „Wawel“, Polic. Klub Sport., Legję Akademicką, Hufce szkolne, Sokół Kraków I i II, Sokół Chrzanów i Myślenice oraz kilku panów niezrzeszonych w żadnym z Towarzystw strzeleckich.

Ostateczne obliczenie wyników wykazało następującą ocenę:

Z broni długiej odkrytej do tarczy:

W grupie *A.* na 200 możliwych pkt.:

I. miejsce kap. Jasiński Stanisław z W. K. S. Wawel z 187 pkt.; II. Kolesa Zbigniew z IX Gimnazjum z 184 pkt.; III. Mielewski Stanisław ze Związku strzel. z 184 pkt.; IV. Dr. Bunsch Karol ze Sokoła I Kraków z 183 pkt.; V. Pańków Mikołaj ze Związku strzel. z 182 pkt.

W grupie *B.* na 200 możliwych pkt.:

I. miejsce Witkowski Kazimierz z Pol. Kl. Sport. z 179 pkt.; II. Słowikowski Jan z Pol. Kl. Sport. z 166 pkt.; III. Bieniaś Roman z Pol. Kl. Sport. z 162 pkt.

Z broni długiej z przeziernikiem do tarczy na 200 możliwych pkt.:

I. miejsce Pańków Mikołaj ze Związku strzel. z 192 pkt.; II. Dr. Bunsch ze Sokoła I Kraków z 182 pkt.; III. kap. Jasiński Stanisław z W. K. S. Wawel z 184 pkt.

Z broni krótkiej do tarczy na 200 możliwych pkt.:

I. miejsce kap. Jasiński Stanisław z W. K. S. Wawel z 169 pkt.; II. Dr. Bunsch Karol ze Sokoła I Kraków z 169 pkt.; III. Sokół Kazimierz ze Sokoła I Kraków z 162 pkt.

Z broni długiej odkrytej w konkurencji Pań na 200 możliwych pkt.:

I. miejsce Czyżewska Judyta ze Związku strzel. z 155 pkt.; II. Kobrynowiczowa Stanisława ze Związku strzel. z 150 pkt.; III. Hajdukówna Irena ze Związku strzel. z 150 pkt.

Z broni długiej z przeziernikiem w konkurencji Pań na 200 możliwych pkt.:

I. miejsce Lepkówna Janina ze Sokoła Kraków I z 166 pkt.; II. Wasunżanka Marja ze Sokoła Kraków I z 163 pkt.; III. Ciszonówna Stefanja ze Sokoła Kraków I z 163 pkt.; IV. Stempińska Urszula ze Sokoła Kraków I z 156 pkt.

Z konkurencji o ogólną nagrodę uzyskał na 600 możliwych pkt.:

I. miejsce kap. Jasiński Stanisław z W. S. K. Wawel z 540 pkt.; II. Dr. Bunsch Karol ze Sokoła Kraków I z 539 pkt.; III. Inż. Bujwid Jan z W. S. K. Wawel z 493 pkt.; IV. Kawiak Jan ze Sokoła Kraków I z 490 pkt.; V. Inż. Wasyliszyn Zygmunt z Bractwa kurk. z 486 pkt.; VI. maj. Rosołowski Witold z W. K. S. Wawel z 467 pkt.; VII. Dr. Mostowski Włodzimierz niestow. z 390 pkt.

Na podstaawie więc ostatnich wyników nastąpiło ustalenie zespołu treningowego strzelców z Województwa krakowskiego na zawody Ogólno polskie w skład którego wchodzą: kap. Jasiński Stanisław z W. K. S. Wawel, Dr. Bunsch Karol ze Sokoła Kraków I, Pańków Mikołaj ze Związku strzeleckiego, Kolesa Zbigniew z IX Gimnazjum państw. I, Milewski Stanisław ze Związku strzeleckiego, Inż. Bujwid Jan z W. K. S. Wawel, Inż. Wasyliszyn Zygmunt z Bractwa kurkowego, Pikulski Zdzisław z W. K. S. Wawel, Witkowski Kazimierz z Policyjnego Kl. Sportowego, maj. Rosołowski Witold z W. K. S. Wawel, Kawiak Jan ze Sokoła Kraków I, Hajduk Bronisław z W. K. S. Wawel.

Kierownikiem technicznym był kapitan Oddziału strzeleckiego „Sokoła“ Dr. Bunsch, zaś kolegjum sędziowskie tworzyli: JWP. ppułk. Schloegl, Holoubek i Skwirczyński.

Kończąc niniejsze sprawozdanie poczuwamy się do miłego obowiązku podziękowania za łaskawy udział w strzelaniu do tarczy honorowej a w szczególności JWP. Wiceprezyd. dr. Schneidrowi, pułk. Kruk-Schusterowi, maj. Ringowi i Rosołowskiemu oraz kap. Jasińskiemu, następnie WP. Dr. Kolkiewiczowi i Dr. Orzelskiemu i wszystkim tym Panom wymienionym na wstępie niniejszego sprawozdania. Specjalne zaś podziękowane składamy za ofiarowane nam cenne nagrody dla zawodników a mianowicie: JWP. Generałowi Wróblewskiemu, Dowództwu 20 p. p. ziemi krakowskiej, JWP. Prezesowi Gregerowi, JWP. Wiceprezydentow Dr. Schneidrowi, dalej Prezydjum miasta Krakowa, Bractwu kurkowemu, Związkowi strzeleckiemu, kapitanowi Oddziału strzeleckiego Sokoła, W. K. S. Wawelowi oraz Naczelnictwu I Okręgu sokolego. Rozdanie nagród i dyplomów nastąpiło w niedzielę dnia 23 lutego 1930 r. w gmachu Sokoła o godz. 11-ej przed południem w obecności wszystkich zwycięzców oraz zaproszonych gości.



Obrazy ćwiczeń na balu w Paryżu.

DZIELNICA MAŁOPOLSKA.

OKRĘG I JAROSŁAWSKI.

Naczelnictwo Okręgu jarosławskiego okazuje w ostatnich czasach wzmożoną ruchliwość i pracowitość i pod tym względem może służyć za przykład innym Okręgom. Co miesiąca odbywają się tam zjazdy naczelników, naczelniczek, przodowników i przodowniczek w poszczególnych miejscowościach Okręgu. Dotychczas odbyło się 5 takich zjazdów, a mianowicie: 1) w październiku 1929 w Jarosławiu, 2) 24 listopada 1929 w Sieniawie, 3) 15 grudnia 1929 w Przeworsku, 4) 19 stycznia 1930 w Łańcucie i 5) 23 lutego w Lubaczowie.

W program zjazdów wchodzą lekcje gimnastyczne druhów, druchen i młodzieży, oraz omawianie tychże, gry drużynowe, strzelanie z broni małokalibrowej, pląsy i ćwiczenia w formie zaprawy l. atletycznej, pokazy metody A. Bertram i t. p. Równocześnie odbywają się posiedzenia Naczelnictwa okręgowego, na których są omawiane sprawy techniczne i program dalszej pracy. Zjazdy takie mają doniosłe znaczenie pod względem dalszego kształcenia naczelników (czek) i przodowników (czek), rozbudzenia ruchu ćwiczebnego w poszczególnych Gniazdach

do pracy sokolej, tembardziej, że każdy taki zjazd połączony jest z lustracją Gniazda i posiedzeniem Zarządu. To też nic dziwnego, że Okręg ten wykazuje największą żywotność, co jest zasługą w pierwszym rzędzie naczelnika druha Skarbowskiego i Zarządu Okręgu.



Ćwiczenia plast. rytm. druchen w Sieniawie (Okr. Jarosław) naczelniczka Łańcucka.



Ćwiczenia karabinem w Przeworsku, nacz. okr. Skarbowski i Gniazda Nizkiewicz.

CHYRÓW.

W dniu 16 lutego 1930 odbyło się tu Walne Zebranie Gniazda T. G. „Sokół" w obecności prezesa Okręgu IV dha Kwiatkowskiego R. Przewodniczył prezes Gniazda dh Pistl E. Po sprawozdaniu Zarządu przystąpiono do wyboru prezesa, wiceprezesa i Wydziału (Zarządu) w miejsce ustępującego prezesa, wicepr. i Wydzału. Na prezesa wybranym został większością głosów dh Zatwarnicki Antoni, wicepr. ks. prof. Kania Ign.

Gniazdo chyrowskie zajmuje jedno z poczetnych miejsc w Okręgu IV, co stwierdził prezes Okręgu.

DZIELNICA MAZOWIECKA.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI.

W dniu 30-ym stycznia b. r. odbyło się Walne Zebranie. Zebranie zagaił oraz objął przewodnictwo dh prezes Wł. Krysiak, sekretarzował dh T. Gasiński. Na wstępie dh prezes omówił warunki pracy i rozwój sokolej organizacji oraz program prac na przyszłość. Następnie przedstawił przebieg Zlotu poznańskiego, oraz podkreślił jego wielkie znaczenie dla spopularyzowania idei sokolej wśród najszerszych warstw społeczeństwa, czego dowodem jest zawiązanie po Zlocie nowych 200 Gniazd. Przytoczył głosy prasy angielskiej i francuskiej, wyrażające się entuzjastycznie o Zlocie.

Wreszcie wspomniał, że Gniazdo Piotrków obchodzić będzie w roku 1931 uroczystość 25-lecia swego istnienia.

Po przemówieniu dh prezesa uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków T-wa: śp. Stanisława Rudzkiego i śp. Marjana Głowackiego.

Przystąpiono do sprawozdań. Gniazdo brało udział w trzech zlotach: w Poznaniu 17 dhen i 29 dhów, w Łodzi 14 dchen i 14 dhów, i Częstochowie 7 dhów, a w Piotrkowie we wszystkich uroczystościach narodowych i zawodach strzeleckich i lekkoatletycznych. Dla młodzieży sokolej wygłoszono 10 pogadanek. Ćwiczenia odbywały się 2 razy, później dla dchen 3 razy, a dla dhów 2 razy tygodniowo. Oprócz normalnych ćwiczeń urządzono Kurs Obrony przeciwgazowej III-ej klasy, który objął 40 godzin. Egzamin złożyło 6 dchen i 11 dhów. Gniazdo posiada: oddziały P. W. żeńskie i męskie, sekcję gier, ping-pongową, i boksu. W roku sprawozdawczym młodzież sokola poświęciła na ćwiczenia 130 wieczorów.

Wyborów dokonano przez aklamację. W ten sposób uzupełniono Zarząd przez wejście doń dhów: J. Chachulskiego i J. Waleckiego. Do Komisji rewizyjnej dhów: Cz. Grabowskiego, M. Fabiszewskiego i T. Piątkowskiego. Do Sądu honorowego dhów: L. Jasińskiego, D. Kleynę, A. Byczkowskiego, M. Rudowskiego i F. Kokczyńskiego.

Zapoznano zebranych z odezwą dha prezesa Związku A Zamoyskiego w sprawie nabywania pamiętnika Zlotowego.

WARSZAWA XIV

odbyła 26 stycznia Walne doroczne zebranie pod przewodnictwem prezesa dha Sowińskiego, wobec delegata Okręgu dha dra Drabczyka. Treścią Walnego Zebrania były sprawozdania, z których pokazało się, że Gniazdo należy do czynniejszych w Okręgu, za co delegat Okręgu dh Drabczyk wyraził podziękowanie i wygłosił referat o *„roli Sokolstwa przed wojną i w chwili obecnej"*. Referat zyskał ogólne uznanie. W pracy Gniazda świecili przykładem dhowie Bożym i Szymczak, za co wyraził im prezes podziękowanie wobec całego zebrania.

Wybory i ukonstytuowanie dało następujący skład Zarządu na r. 1930: A. Sowiński prezes, W. Szymczak wiceprezes, K. Bożym naczelnik, H. Niwiński zast. nacz., W. Szwedowski skarbnik, S. Sadrakuła zast. skarb., S. Rywiak sekretarz, W. Bolimowski gospodarz, i dhowie Peczyński, Wójcicka i Kurczyńska członkowie Zarządu.

DZIELNICA POMORSKA.

BYDGOSZCZ III.

Walne Zebranie, 174 obecnych, zagaił prezes towarzystwa dh prof. Albrycht, witając obecnych przedstawicieli Okręgu V Sokoła dha prez. okręg. Malczewskiego i nacz. okręg. Gołębiowskiego, komend. p. w. p. por. Szymanowskiego, oraz przedstawicieli bratnich towarzystw, a mianowicie z Sokoła I dha Dra Kawczyńskiego, Wołodkowicza i Borowicza, oraz z Sokoła XI (żeński) dchnę Albrychtową, Sienkiewiczową i Piotrowską.

Przy towarzystwie założono orkiestry dętą i smyczkową, zorganizowano wzorową drużynę sanitarno-ratowniczą i sekcję teatralną, powiększono bibljotekę gniazdową o 74 tomów. Obecnie obejmuje bibljoteka 231 dzieł. W ciągu roku przystąpiło do Gniazda 151 nowych członków. Po doliczeniu nowo przyjętych członków z miesiąca stycznia i lutego br. oraz 61 młodzieży męskiej i żeńskiej — „Sokół" III liczy obecnie 373 członków od 18 lat zwyż i młodzieży od lat 14—18. Sekcja teatralna wystąpiła z 2 przedstawieniami w Strzelnicy. Drużyny ratownicze męska i żeńska liczą po 20 członków — razem 40 członków. Stan kasy towarzystwa przedstawia się pomyślnie. Dochodu było 5.443,40, rozchodu 4.832,74 zł. Nad pracą techniczną towarzystwa czuwał Wydział Wychowania Fizycznego w liczbie 12 członków, z naczelnikiem Gniazda na czele. Ćwiczenia odbywały się regularnie co środy czwartki i soboty przy liczbie 115 członków i młodzieży. Towarzystwo startowało: *a)* w 18 zawodach lekkoatletycznych przy udziale 119 zawodników zdobywając 68 nagród, *b)* w 6 zawodach pływackich, z udziałem 27 zawodników, zdobywając 31 nagród. Gniazdo rozegrało 20 meczów w piłkę koszkową z drużynami bratnich Gniazd i klubów sportowych, z których wyszło

w 14 wypadkach obronną ręką. W zlocie wszechsłowiańskim w Poznaniu brało udział 46 członków.

Skład nowego Zarządu Sokoła III jest następujący: Prezes prof. Albrycht, I wiceprezes Wieczorek, II wiceprezes Zielnik, sekretarz Manthey, zast. sekr. Balsamski, skarbnik Mocny, bibljotekarz i chorąży Majewski, gospodarz Madej, naczelnik Urbański, zast. nacz. Siudziński, kierow. sekcji pływackiej i drużyny p. w. Woźniak, kronikarz Kwaśniewska St., przewodniczący sekcji nast. dochodów Niewczyk. Pozatem powołano do Zarządu przewodniczącą Wydziału Sokolic Kwaśniewską A. i kier tech. Wydz. Sokolic Krawczyńską.

MNISZEK.

Walne Zebranie Oddz. żeńskiego odbyło się w niedzielę dnia 2 lutego b. r. Zebranie zagaiła przewodnicząca oddziały p. Krzyżaniakowa. Na przewodniczącą zebrania powołano p. Majową, przewodniczącą Dzielnicowego Wydziału Sokolic.

Jako punkt pierwszy nastąpiły sprawozdania czł. Zarządu. Następnie przystąpiono do wyboru czł. Wydziału; na przewodniczącą wybrano p. Krzyżaniakową, naczelniczką p. Muszczakównę. Po wyborach wygłosiły panie interesujące wykłady, które zrobiły dodatnie wrażenie. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknięto.

TORUŃ.

Gniazdo żeńskie odbyło Walne Zebranie dnia 19 stycznia b. r. w Strzelnicy. Zebranie zagaiła dchna prezeska Żbikowska. Odczytany protokół z poprzedniego zebrania miesięcznego przyjęto bez zmian. Dchna Lewandowska wygłosiła deklamację p. t. „Czołem“. Na przewodniczącą zebrania powołano dchnę Majową, która dziękując za zaufanie przystąpiła do porządku obrad.

Protokół z poprzedniego Walnego Zebrania przyjęto bez zmian. Z kolei nastąpiły sprawozdania czł. Zarządu: dchna Kulczyńska zdaje sprawozdanie z działalności administracyjnej i w zastępstwie skarbniczki sprawozdanie kasowe. Następnie zdają sprawozdania naczelniczka, gospodyni Gniazda i przewodnicząca Kom. Rew., stawiając wniosek na udzielenie absolutorjum Zarządowi, co też jednogłośnie uchwalono.

Zabiera głos przewodnicząca p. Majowa, zachęcając do ćwiczeń i gorliwej pracy na niwie sokolej.

Dchna Majowa daje wyjaśnienieco do tworzenia Wydziału Sokolic. Następnie zabiera głos delegat Okr. IV dh Zieliński, nawołując do werbowania członkiń i regularnego płacenia wkładek. Zebranie zamknięto odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę“.

DZIELNICA ŚLĄSKA.

Posiedzenie Zarządu Dzielnicy. Zarząd Dzielnicy Sląskiej odbył swe posiedzenie dnia 23 lutego w Katowicach przy udziale 11 członków Przewodnictwa i 14 delegatów z 9 Okręgów. Nie obesłały posiedzenia Okręgu V, VI—X, z których tylko Okr. X się usprawiedliwił, gdyż w tym samym czasie odbywał się Zjazd Rady Okręgowej.

Zarząd przyjął do wiadomości sprawozdanie z działalności Przewodnictwa Dzielnicy, zamknięcie kasowe za rok 1929, sprawozdanie techniczne i Wydziału Sokolic. Zatwierdził bilans za rok 1929 i budżet na rok 1930.

Uchwalił termin Zjazdu Rady Dzielnicy i porządek obrad oraz wnioski. Omówiono udział Sokolstwa Dzielnicy Sląskiej w Zlocie Sokolstwa Jugosłowiańskiego w Białogrodzie.

Zarząd polecił Przewodnictwu opracowanie wyjaśnień względnie przepisów przejściowych na podstawie regulaminów sokolich i regulaminu Wydziałów Sokolic w sprawie tworzenia oddziałów Sokolic, zaś Wydziałowi technicznemu opracowanie regulaminu sztandarowego na podstawie tymczasowego regulaminu związkowego.

OKRĘG XI.

W niedzielę dnia 16 lutego 1930 r. do południa o godz. 10-ej odbyła się w sokolni w Biertułtowach rewija Okręgu IX w obecności dha naczelnika prof. Hamburgera, instruktora Okr. dha Bartniczka, prezesa honorowego Gniazda Biertułtowy Gen. Dyrektora dha Wojciechowskiego oraz Zarządu Okręgu i członków Zarządów Gniazd.

Rewja miała również charakter lustracji technicznej. Prowadził lekcje naczelnik Okręgu dh Paweł Kłosok. Po zdaniu raportów przez poszczególnych dhów naczelników Gniazd, dh naczelnik okręgowy zdaje ogólny raport dhowi naczelnikowi Dzielnicy, który wita się z zebranymi hasłem „Czołem“. Następują ćwiczenia wolne, starszej drużyny, po ukończeniu tychże, według toku lekcyjnego drużyna przystępuje do ćwiczeń na drążku, poręczach, kółkach i koniu. Ćwiczenia wypadły na ogół zadowalniająco, jeżeli się zważy brak odpowiednich sił przewodniczych po Gniazdach.

Wkońcu ćwiczono jeszcze wolne obrazy, poczem przemówił w krótkich słowach dh naczelnik Dzielnicy, zachęcając do dalszej wytrwałej pracy.

Następnie wystąpiła młodzież męska pod kierownictwem podnaczelnika dha Powieśnika naśladując we wszystkich występach starszą drużynę.

Druh prezes Okręgowy dziękuje wszystkim za przybycie i zakończył rewję hasłem „Czołem“.

Wyciąg z protokołu Rady XI Okręgu, odbytej dnia 9 lutego 1930 r. w Biertułtowach.

Na wstępie uczczono pamięć śp. dchny Marji Adamowej Zamoyskiej przez powstanie z miejsc przyczem dh prezes Okr. odczytał wstępny artykuł organu „Sokół na Śląsku“ poświęcony pamięci zmarłej Dchny.

Druh prezes Okręgowy apeluje do zebranych, by wszelkiemi siłami starali się uregulować zaległość podatku zlotowego.

Następnie zdali sprawozdanie z działalności rocznej wydz. techn. dh sekr. Meisner Augustyn, zaś z przebiegu uroczystości przedzlotowej dh sekr. Szpondel Alfred. Sprawozdania zostały bez poprawek przyjęte.

W wyborach przeszli na wiceprezesa Okręgu ponownie dh Jan Skupień, prezes Gniazda Wodzisław, na zast. sekr. ponownie dh Jan Kiera, prezes Gniazda Obszary, na gospodarza dh Karol Grabowski z Gniazda Obszary. W skład Komisji Rewizyjnej weszli dh: Meisner Augustyn, Prochasek Adolf i Baron Wilhelm, na delegata wybrano dha A. Meisnera.

Druh skarbnik Okręgu zwraca uwagę, iż wkładki roczne do Związku wynoszą 1 zł., zaś do Dzielnicy 50 gr. od członka i apeluje, by dhowie skarbnicy punktualnie co kwartał przekazywali składki wraz z wygotowanym sprawozdaniem do Okręgu. W sprawie zaległych składek odczytuje dh skarbnik z organu uchwałę Przewodnictwa Związku z dnia 1 grudnia 1929 r., według której Gniazda wpłacające swe zaległości łącznie z rokiem 1929 w pierwszy mkwartale, otrzymują 50% opustu, zaś Gniazda, które nie uregulują swych składek w roku 1930 za ubiegłe lata, będą wykreślone ze Związku.

Następnie omawiano sprawę urządzania rewji okręgowej, która wyznaczona została na niedzielę dnia 16 lutego dopoł. godz. 10-tą w sokolni w Biertułtowach.

Termin zlotu okręgowego, przewidziany na dzień 15-go czerwca 1930 r. nie został akceptowany i odłożony aż do czasu zapodania przez poszczególne Gniazda swoich uroczystości, co ma w terminie 2 miesięcznym nastąpić.

Uchwalono zakupienie przez wszystkie Gniazda Okręgu, zeszytu p. t. „Stanica“ jakoteż pamiętnika zlotowego, które to pamiątki zamówią poszczególne Gniazda wprost w Przewodnictwie Dzielnicy. Zamówienie na materjał mundurowy w myśl uchwały Przewodnictwa Dzielnicy przyjęli zebrani do wiadomości i wyrazili swoją zgodę na zakup materjałów na jeden mundur dla każdego Gniazda.

Druh prezes Okręgu zwraca uwagę na konieczność abonowania przez wszystkie Gniazda organu tak związkowego jak dzielnicowego, następnie wskazuje, w jaki sposób należy przeprowadzać imprezy, uroczystości, akademje itd. i poleca, by członkowie Zarządu starali się werbować inteligencję do towarzystwa.

DZIELNICA WIELKOPOLSKA.

Wybory do Zarządu Gniazda w JAROCINIE dały w r. b. wynik następujący:

1. Prezes — dh Stanisław Lewandowski,
2. wiceprezes — dh Ludwik Głowacki,
3. naczelnik — dh Ignacy Paczkowski,
4. skarbnik — dh Wacław Grodzki.
5. sekretarz dh — Józef Tobolski.

KOSTRZYN.

Ruchliwe Gniazdo, którego prezesem jest p. Roman Tomaszewski odbyło ostatnio miesięczne zebranie przy obecności 50 członków. Na porządku obrad figurował interesujący wykład p. Gogulkiewicza na temat: *„Konieczność uprawiania ćwiczeń fizycznych“*. Tym referatem zainicjowało Gniazdo cykl wykładów. Spodziewać się więc należy, że przyszły referat zgromadzi większą ilość słuchaczy, którzy przybyciem zechcą zadokumentować swoje zainteresowanie kwestją wychowania fizycznego.

LESZNO.

Żeńskie Tow. Gimn. „Sokół“ obchodziło uroczystość pierwszej rocznicy swego istnienia. Uroczystość zagaiła dchna Drowa Rozmiarkowa, przedstawiając w krótkich słowach działalność Sokolic. Następnie dchna prezeska Sobczyńska wygłosiła sprawozdanie z działalności Gniazda, z którego wynika, że liczba członkiń stale wzrasta. Gniazdo urządziło kilka imprez, zabaw i przedstawień. Pozatem drużyny ćwiczące zdobyły kilka nagród w zawodach powiat. P. W. i W. F. zaś na zowodach podczas zlotu wszechsłowiańskiego zdobyły drugie miejsce ogólne t. j. pierwsze miejsce w Polsce.

Jako dalszy punkt uroczystości odegrano komedyjkę p. t. „Poseł czy kominiarz“, w końcu zaś popisywała się drużyna ćwicząca pod kierownictwem dchny Szulczykówny.

Przy tej sposobności przewodnicząca Wydziału Dzielnicowego drowa Rozmiarkowa zlustrowała Gniazda, wyrażając pełne uznanie dla rozwijającej się tak wspaniale placówki.



Popis drużyny Sokoła żeńskiego w Lesznie.

OBORNIKI.

Nasze Gniazdo zabiegało od trzech lat o zdobycie funduszów na budowę sokolni przez sprzedaż cegiełek, które wysłano do wszystkich Gniazd w Polsce. Ze sprzedaży cegiełek uzyskano do tego czasu około 900 zł. Dzięki przedstawieniom teatralnym Gniazdo się tak podniosło finansowo, że przed niedawnym czasem kupiło od p. Wiktora Bukowskiego bardzo korzystnie parcelę obszaru 65 arów za cenę 3.400 zł. pod budowę sokolni połączonej z placem ćwiczeń. Zarząd spodziewa się, że po zdobyciu tej ostoi powiększy liczbę członków, zdobędzie fundusz, aby mógł przystąpić do odbudowania sokolni.

POZNAŃ IV — ŁAZARZ.

Obrady zagaił prezes Gniazda dh Wawrzyńczak, a kierownictwo objął obecny na zebraniu prezes Dzielnicy Wielkop. dh Antoni Wolski. Zarząd Okręgu Poznańskiego reprezentował wiceprezes tegoż dh Maksymiljan Bytter.

Wygłoszone przez poszczególnych członków zarządu sprawozdania wykazały najpierw, że Zarząd spełniał sumiennie przyjęte na siebie obowiązki. Wprost rekordowy sukces osiągło Gniazdo w ubiegłym roku pod względem liczby członków, których w początku było 68 a przy końcu 178, przyczem podkreślić należy z zadowoleniem, że coraz liczniej garnie się do Sokoła inteligencja, biorąc czynny udział w jego pracy. Również praca gimnastyczna wykazuje duże ożywienie, zarówno w oddziale druhów, jak i młodzieży, oraz poważne sukcesy w różnych zawodach.

Po ukończeniu sprawozdań przewodniczący dh prezes Wolski w dłuższem przemówieniu wskazał na doniosłe znaczenie wychowawcze, takiego corocznego rachunku sumienia, na jego wpływ dodatni na dalszy rozwój i postęp pracy organizacyjnej, przez pobudzenie ospałych i gnuśnych do życia i pracy oraz zachęcenie pilnych i obowiązkowych do wytrwania i większego jeszcze wysiłku w służbie sokolej dla Polski.

Przystąpiono potem do wyborów Zarządu, które przyniosły w wyniku swym tylko niewielkie zmiany i uzupełnienia. Wybrani zostali: prezesem dh Wawrzyńczak, wiceprezesami dh Sobkowski i Meissner, sekretarzem dh Cz. Szwarc, jego zastępcą dh Macioszek, skarbnikiem dh Dolatkowski, naczelnikiem dh Schmidt Edmund, zast. nacz. dh Muszyński, porządkowym dh Czesław Schmidt. zastępcą dh Pokorski, inż. St. Maćkowiak, Trybus i Maciejewski. Poza tem dokonano wyboru chorążego i zastępcy, komisji rewizyjnej, sądu honorowego oraz delegatów do Rady Dzielnicowej i Okręgowej.

POZNAŃ — WILDA.

Zebranie Gniazda żeńskiego otworzyła dhna prezeska Reissowa. Z okazji 10-lecia zaślubin Bałtyku z Rzeczpospolitą wygłoszono krótki referat, poczem wspólnie odśpiewano hymn narodowy. Zalecano też nabycie w cenie od 10 do 12 zł. albumu pamiątkowego „Zlot wszechsłowiański“. Zarząd apelował, by druchny pilniej uczęszczały na ćwiczenia.

Wiadomości obywatelskie.

Kalendarzyk historyczny.

Marzec.

1.	1578.	Jan Zamoyski zostaje kanclerzem.
3.	1921.	Przymierze polsko-rumuńskie.
4.	1386.	Koronacja Jagiełły na króla polskiego.
15.	1923.	Ustalenie wschodnich granic Polski.
17.	1887.	† Józef Kraszewski.
17.	1921.	Konstytucja polska.
18.	1921.	Traktat pokojowy Polski z Rosją w Rydze.
20.	1908.	Ustawa o wywłaszczeniu pod zaborem pruskim.
20.	1921.	Plebiscyt na Górnym Śląsku.
24.	1241.	Spalenie Krakowa przez Tatarów.
24.	1794.	Przysięga Kościuszki w Krakowie.
25.	1797.	Dąbrowski przedstawia Napoleonowi projekt wyprawy do Galicji.
29.	1848.	Akt zawiązania Legjonu Mickiewicza we Włoszech.

Rocznice Sokole.

1.	1875.	Durski mianowany naczelnikiem Sokoła.
24.	1889.	I. Walne Zgromadzenie czeskiej Obec Sokolsk.
25.	1867.	I. Walne Zgrom. Sokoła lwowskiego.
27.	1862.	Przyjęcie braterstwa w Sokole praskim.
27.	1892.	Sokół lwowski otrzymuje sztandar.

I trzeba wiedzieć, że jeżeli są rzeczy, które odemnie zależeć powinny, to grzechem jest pytać się o nie innych i żądać ich od innych.

Wyspiański, Wyzwolenie.

Recenzje.

Pojawia się zbiorowa praca, omawiająca zadanie wychowawcze p. t. „*Zagadnienia opieki nad macierzyństwem, dziećmi i młodzieżą w Polsce*“ pod redakcją Bronisława Krakowskiego. z której dotychczas okazało się dziewięć prac. Ostatnią t, j. dziewiątą jest publikacja prof. dra Eugenjusza Piaseckiego p. t. *Wychowanie fizyczne*.

Treścią niniejszej pracy jest omówienie w ogólnych zarysach całokształtu wychowania fizycznego młodzieży. Całość ujęta w pięć rozdziałów dzieli przejrzyście materjał i zaznajamia nas w pierwszym o ogólnych pojęciach, z celem i źródłem wych. fizycz. Naukowo ujęte wyjaśnienie oddziaływania różnych środków na młody organizm, daje podstawę zrozumienia i możliwość należytego wyboru ćwiczeń, ułatwiając w ten sposób kierownikom układ lekcji, gdyż uzasadniają skutki działania. Drugi rozdział, dzieląc ćwiczenia na rozrywkowe, użytkowe, rozumowane i syntezę rozczłonkowują całokształt wychowania fizycznego, orjentuje kierownika jaki rodzaj wybrać dla maluczkich i dorastających; przez co zapobiega możności przemęczenia, a tem samem i szkodliwości nieumiejętnie stosowanych ćwiczeń — wreszcie rozdział trzeci uwzględnia odrębność grup i jednostek i wraz z poprzednim staje się znakomitą wskazówką dla młodych zwłaszcza nauczycieli w doborze programu w zależności od materjału ludzkiego, jakim się rozporządza na sali czy boisku. Rozdział czwarty mówi o organizacji, piąty zaś o kierownictwie.

Praca ta ze wszech miar jest pożądana. Wiek XX nazwany wiekiem dziecka za mało w dorobku publikacyjnym uwzględniał postulat wychowania fizycznego, podając raczej gotowe lekcje metodyczne czy gry i zabawy bez teoretycznego wyjaśnienia, uzasadniającego ten, a nie inny dobór ćwiczeń, wskutek tego przewodnik młodzieży stawał się maszyną, nastawioną w pewien sposób i spełniającą swoją rolę, nie dawały nam natomiast dotychczasowe prace podstawy do indywidualizacji, jeżeli w jakiejś grupie młodzieży znalazły się jednostki, o konstrukcji fizycznej odmiennej. Praca prof. Piaseckiego ułatwia zrozumienie, często mechanicznie stosowanej metody i zmusza wprost kierownika ćwiczeń czy zabaw do współdziałania z lekarzem. Dla nauczycieli-wychowawców fizycznych w szkole jest książka omawiana konieczną lekturą, uzupełniającą jego wiadomości, w Sokolstwie zaś nie mniej zapoznać się z nią powinni naczelnicy czy naczelniczki tych Gniazd, gdzie istnieją ćwiczące drużynki Sokoląt, gdyż tutaj najbardziej umiejętnie stosować się musi metody działania. Zresztą ciągła praca nad sobą, — a szczególnie pogłębianie wiadomości w dziedzinie wychowania fizycznego jest warunkiem najważniejszym, gdyż nigdzie nie może zaszkodzić zła metoda tak bardzo, jak właśnie w wychowaniu fizycznem, gdzie o rozwój i uodpornienie organizmu chodzi, a zatem o najdroższy skarb człowieka — zdrowie.

Sądzimy, że prezesi tych gniazd, w których istnieją Sokolęta zwrócą uwagę na tę publikację i ułatwią młodym szczególnie naczelnikom zapoznanie się z tą potrzebną książeczką.

Dr. Marjan Wolańczyk.

Naród, który nauczy się bać przemocy wewnątrz państwa — tem łatwiej się ugnie przed mieczem obcego najeźdzcy.

St. Grabski, Państwo narodowe.

MICHAŁ TERECH

Wychowanie fizyczne w Polsce i rozwój Sokolstwa.

Dzieje wychowania młodzieży w Polsce zawierają kartę, którą bezwzględnie pochlubić się możemy. Karta ta — to działalność Komisji Edukacji Narodowej (1773—1794), pierwszego w świecie ministerjum oświecenia, zarządzającego całem szkolnictwem rozległego kraju. Idee wychowawcze najlepszych ówczesnych myślicieli Zachodu, przyjęte zostały za podstawę reform Komisji i tu, w Polsce, doczekały się po raz pierwszy urzeczywistnienia na szeroką skalę.

Nie tu miejsce na przedstawianie całokształtu reform Komisji. Dość powiedzieć, że dwadzieścia zaledwie lat jej rządów, dwadzieścia lat rozumnego wychowania, dało rezultaty jak najlepsze, zaważyło poważnie na losach Polski. Ze szkół Komisji średnich i wyższych wyszli działacze narodowi późniejszych pokoleń, ze szkół parafjalnych — kosynierzy Kościuszkowscy.

Sprawa wychowania fizycznego została w reformach Komisji ujęta odrazu w swej całości, bez pominięcia żadnego z jej ważniejszych warunków. A więc już w szkołach parafjalnych zwrócono uwagę na wpajanie i propagandę zasad higjeny, wprowadzono pouczające roboty pod gołem niebem, zabawy ruchowe, obroty żołnierskie, zalecano pływanie i jazdę konną. W szkołach średnich, ponadto, wprowadzono — po raz pierwszy od czasów Sparty — obowiązkowe codzienne ćwiczenia cielesne młodzieży szkolnej.

Wypadki polityczne zniweczyły, niestety, te rozumne i konsekwentne poczynania Komisji Edukacji Narodowej. Po rozbiorze Polski państwa zaborcze wprowadziły swoje metody wychowania, inne w każdym zaborze, lecz wszędzie stojące znacznie niżej od zapoczątkowań Komisji. Nadto ze względów politycznych starano się obniżać poziom wychowania szkolnego na ziemiach dawnej Polski, strarano się jak np. w Rosji, zdezorganizować szkolnictwo polskie. Wychowanie fizyczne w szkołach zostało zupełnie zaniechane, a wszelkie wysiłki i poczynania poszczególnych jednostek w celu przywrócenia świetnych tradycji wychowawczych Komisji Edukacyjnej (Jędrzej Śniadecki, Tadeusz Czacki, Ludwik Bierkowski i inni) nie mogą się dostatecznie rozwinąć. Dopiero rok 1867 przynosi pod tym względem zmianę. W tym roku powstaje na ziemiach Polski pierwsze Stowarzyszenie, mające na celu wychowanie fizyczne narodu, powstaje „Sokół“ polski.

Zrodzony w czasach, gdy pod wpływem niedawnych a tak krwawych wypadków powstania 1863 roku całe bez mała społeczeństwo polskie pogrążone było w rozpaczy, zwątpieniu i bierności, „Sokół“ miał za zadanie przez podniesienie fizyczne narodu i wzmocnienie w niem woli i energji do czynu przeciwstawić się temu upadkowi ducha, miał dźwignąć słabych i zwątpiałych, wpoić im zapał do pracy nad odrodzeniem narodu.

Pod temi hasłami garstka młodzieży lwowskiej z Klemensem Żukotyńskim, studentem prawa, i Ludwikiem Goltentalem, elewem inżynierji, na czele przystępowała w r. 1866 do założenia we Lwowie towarzystwa gimnastycznego — pierwszego gniazda sokolego na ziemiach polskich.

Zyskawszy poparcie ludzi starszych i wpływowych, jak dr. Józef Milleret, lekarz domowy ówczesnego namiestnika Galicji, hr. Gołuchowskiego, jak Jan Dobrzański, dziennikarz, dr. Zygmunt Rieger, lekarz, Jan Zalplachta, kupiec, i wielu innych, którzy myśl młodzieży zrozumieli i sprawą „Sokoła“ gorąco i serdecznie się zajęli, założyciele w grudniu 1866 roku zło-

żyli władzom do zatwierdzenia statut „Towarzystwa Gimnastycznego we Lwowie“, wzorowany na statucie istniejącego już wówczas w Czechach towarzystwa gimnastycznego „Sokół“. Statut uzyskał zatwierdzenie w dniu 7 lutego 1867 roku i ten dzień stanowi datę narodzin polskiego Sokoła.

W dniu 25 marca tegoż roku odbyło się pierwsze walne zgromadzenie nowopowstałego towarzystwa przy udziale 125 członków. Zgromadzenie powołało na prezesa towarzystwa doktora Millereta, na zastępcę Aleksandra hr. Fredrę.

Przez szereg lat borykał się Sokół lwowski z biernością społeczeństwa i zupełnem niezrozumieniem myśli sokolej, z niedomaganiem finansowem, z brakiem odpowiedniego pomieszczenia, z niedostatkiem sił nauczycielskich. Spotykał się z niechęcią i przeciwdziałaniem niektórych odłamów społeczeństwa. Starano się wciągnąć go w wir walk politycznych, co niezawodnie podcięłoby mu skrzydła. Przetrwał on jednak zwycięsko te chwile i stale, choć powoli, rozwijał się i krzepł, zdobywając coraz to silniejsze podstawy moralne i materjalne dla swego istnienia. Ale bo też w szeregach jego stali ludzie, którzy ideę sokolą umiłowali całem sercem i nie szczędzili pracy ni zabiegów, aby ją wpoić członkom towarzystwa i rozszerzyć w społeczeństwie.

(Dokończenie nastąpi).

Nekrologja.

† Włodzimierz Kuzian.

Dnia 24 stycznia b. r. odszedł w zaświaty nieodżałowanej pamięci druh, naczelnik V Okręgu i Gniazda Jasielskiego, ś. p. Włodzimierz Kuzian.

Życie jego — to jedna ofiarna praca o niedościgłym prawie wzorze na niwie sokolej. Wybuchliwa i żarliwa miłość Ojczyzny, zaprowadziła go w szeregi sokole już od najmłodszych lat, i w nich pozostał nad podziw czynnym aż do końca pracowitego swego żywota, mając lat 63.

Tej umiłowanej przez siebie pracy oddawał się całą jaźnią swej duszy i ciała. Na zaszczytnem i odpowiedzialnem stanowisku najpierw jako naczelnik Gniazda sokolego, potem jako naczelnik V Okręgu, wyrabiał tężyznę duchową i fizyczną wśród druhów i druchen niezmordowanie przez 34 lat aż do chwili, kiedy ciężka choroba przemogła ten, zdawało się, niespożyty organizm i złożyła go na łożu boleści, z którego nie było mu już danem według wyroków Bożych podnieść się.

Żelazna wola, niezłomny charakter, zawsze bez kompromisu z tem, co się nie godziło z jego świetlaną duszą, kwalifikowały go na prawdziwie nieustraszonego rycerza Zakonu sokolego. Zabiegał wytrwale a skutecznie o to, by Gniazdo, którego był naczelnikiem, rzucało dalekie promienie karności, sprawności fizycznej i wyrobienia prawdziwie obywatelskiego. Jako naczelnik V Okręgu miał tę szlachetną ambicję, by Okręg ten w czasie publicznych występów nie ustępował miejsca pod względem precyzji wykonania ćwiczeń żadnemu innemu.

Powodzenie to osiągnął dzięki ścisłemu kontaktowi w jakim pozostawał z Gniazdami tego Okręgu. Była to postać wykuta z jednego szlachetnego kruszcu, wrosła korzeniami silnie w ideę sokolą, którą ukochał aż do samozaparcia się.

Opuścił też nasze szeregi dh

† Józef Kapustka

Prezes Sokoła w Zebrzydowicach.

Oddany społecznej pracy całą duszą mimo swoje ciężkie obowiązki służby kolejowej, był Zmarły duchem opiekuńczym wszelkich poczynań ogólniejszych. Szybko zabrała Go śmierć, bo w 49 roku życia, czyniąc niepowetowaną szkodę.

Zastąpić Ich to obowiązek pozostałych. Świetlanej Ich pamięci Czołem!

KRONIKA.

KOMITET OBCHODU DZIESIĘCIOLECIA ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA przesłał „Sokołowi gorące podziękowanie za udział i współpracę w uroczystym obchodzie 10-lecia. W obchodzie tym „Sokół“ był reprezentowany przez delegację Okręgu warszawskiego.

P. K. O. WYPUŚCIŁO POCZTÓWKI PROPAGANDOWE, nawołujące do robienia oszczędności, według dwóch wzorów, w wydaniu barwnem. Wskazane jest, aby pocztówkami temi, rozdawanemi bezpłatnie, posiłkować się przy korespondencji i współdziałać w ten sposób w szerzeniu idei oszczędności, w której leży przyszłość gospodarcza naszego narodu.

ZGROZA. Wielka jeszcze nieświadomość panuje w niektórych Gniazdach, oto jeden z świeżych tego dowodów.

Wpewnem Gnieździe nazwijmy je X, odbyło się niedawno walne zebranie. Gniazdo pod względem finansowym dobrze stoi. 120 członków płaci regularnie wysoką dość składkę, urzędy w zarządzie i wydziale Sokolic wszystkie obsadzone, nie wakuje żadne miejsce. Idealne stosunki — mógłby pomyśleć czytelnik. — Są fundusze, są ludzie w zarządzie. Jakże więc dobrze można pracować. Tak! Jest wszystko powyżej wymienione, ale jest także ćwiczących tylko 6-ciu druhów i 3 druchny i to w Gnieździe miejskiem, w jednem stosunkowo dużem mieście.

A gdzie jest młodzież?

Na miłość Boską, woła prezes Okręgu, na walnem zebraniu, więcej ćwiczących, więcej młodzieży tak męskiej jak i żeńskiej.

A co my będziemy robić z młodzieżą? — zapytuje jedna z 40 poważnych druchen, zasiadających na walnem zebraniu, jedna z członkiń wydziału Sokolic.

Jakże gorzkie jest to przeświadczenie, że często osoby, wchodzące do Wydziałów Sokolic, stojące na kierowniczych miejscach w Gniazdach, tak słabe mają pojęcie o organizacji sokolej, o jej potrzebach, pracach, i obowiązkach. Przydałoby się zaiste aby osoby, które od niedawna dopiero wstąpiły do organizacji sokolej, bardziej wniknęły w organizacje, cele, ideę i środki, jakiemi należy do tych celów dążyć. Wtenczas dopiero będą mogły godnie odpowiedzieć tym obowiązkom, jakie na nie nakładają urzędy w wydziałach sokolic.

Pierwszą i największą troską każdego sokolego Gniazda powinna być młodzież zarówno męska jak i żeńska, dalej oddziały ćwiczących druchen i druhów. Oddziały te winny być kierowane przez naczelników i naczelniczki, szkolonych na kursach sokolich, a pracujący z całego serca i przekonania, że właśnie na sali gimnastycznej mogą najodpowiedniej kuć to młode gorące jeszcze żelazo w silną stal woli nieskalanej i solidnej pracy dla Ojczyzny i narodu.

Młodzież — to nasza przyszłość. To przyszłość Sokoła, to przyszłość narodu. Im wcześniej przyciągniemy ją do Gniazd sokolich, tem więcej mamy szans wychowania dla organizacji sokolej dobrych, solidnych, prawdziwych sokołów, tem więcej mamy szans, że staną się oni kiedyś wzorowymi pracownikami w Sokole, rozumiejącymi ideę i ci wreszcie potrafią faktycznie usolidnić fundamenty organizacji Sokolej. Jak to zrobić? Zapyta niejeden — droga prosta.

Gniazda powinny dbać o to, by mieć własnych naczelników i naczelniczki. Powinny przedewszystkiem przeznaczać fundusz na wysyłanie druhów i druchen na kursy sokole, by posiadać własne siły techniczne, któreby wiedziały co robić z powierzoną sobie młodzieżą, jak ją prowadzić, jak ją kształcić. A Zarządy Gniazd i wydziały sokolic, sprawujące najwyższą władzę, udzielając szerokiej pomocy naczelnikom i naczelniczkom, przekonają się wiele wprowadzi życia, radości i siły w te dziarskie, pełne radości oddziały młodzieży. Wtedy to Gniazdo, w którem dziś tak mało życia, może się stać ze swemi oddziałami ćwiczących druhów i druchen oraz młodzieży, jednem z najlepszych i najwzorowszych Gniazd sokolich.

Obserwator.

ODPOWIEDŹ REDAKCJI. Nr. 1 Przewodnika Gimn. doczekał się nieco żywszego zainteresowania, gdyż wzmianki o nim znalazły się w Vestniku sokolim z prasy zaś polskiej w Gazecie Warszawskiej i Kurjerze Poznańskim. Notatka w Kurj. Pozn. w Nr. 77 z 16 lutego zaatakowała jednak redakcję za „niewłaściwe postąpienie“, gdyż wieść o łączeniu się Gniazd męskich i żeńskich w Ameryce opatrzyła komentarzem, zawartym w pytaniu „czy wobec dążności do łączenia Gniazd w Ameryce nie jest przedwczesne u nas usiłowanie do rozdziału Gniazd?“ (nie organizacji). Uwaga ta zabolała druchnę Z. H. i wytoczyła na ramach codziennej prasy zarzut redakcji Sokoła.

Autorka wyraża zdziwienie, jak redakcja może zajmować podobne stanowisko wobec „merytorycznie u nas przesądzonej sprawy i aprobowania jej przez najwyższe władze sokole“. Najpierw mała nieścisłość. Merytorycznie jest przesądzona sprawa powstawania i istnienia Gniazd żeńskich ale nie r o z d z i a ł Gniazd mieszanych, zatem merytorycznej sprawy redakcja w tym komentarzu nie poruszała, co nie jest jednak identyczne z możliwością poruszania nawet bardzo przesądzonych spraw. Prasa właśnie jest od tego, aby omawiała najbardziej nawet utrwalone zasady, jeżeli tego domaga się ż y c i e, bo ono kieruje i umacnia albo niweczy uchwały powzięte po najgłębszem nawet przemyśleniu teoretycznem i redakcja nie spełniłaby swego obowiązku, gdyby przemilczała fakt, zaczerpnięty z życia Gniazd w Ameryce właśnie dlatego, że stamtąd czerpie się argumenty, mające przemawiać za Gniazd mieszanych rozdziałem. Możnaby na tem skończyć odpowiedź, gdyby autorka nie połączyła z tem innej sprawy, nienależącej ściśle do rzeczy a to omówienia zalet istnienia osobnych Gniazd żeńskich, podając za wzór Dzielnicę Wlkp., w której dzięki Dzielnicowemu Wydziałowi Sokolic powstało w ciągu 2 lat Gniazd 21 a poziom druchen podnosi się pod względem moralnym oraz umysłowym. Nie śmiem temu przeczyć, bo taki cel przyświecał zawsze Gniazdom sokolim i jest on zupełnie zrozumiały — brakuje wśród tych zalet tylko jednej: tj. podniesienia p o z i o m u s o k o l e g o. Autorka jest prawdopodobnie członkinią Wydziału Sokolic, a postąpiła sama nie bardzo po sokolemu. Organ bowiem sokoli, czy stanowisko redakcji winno być omawiane najpierw na terenie czysto sokolim, a zatem przynajmniej w prasie sokolej, nie zaś w dziennikach codziennej prasy i dopiero brak reakcji ze strony władz sokolich czy bezwzględny upor redakcji może uprawniać do poruszenia niedomagań sokolich na forum publicznem — autorka zaś pospieszyła się, atakując swój własny organ z miejsca nie na właściwej drodze. Nie można zatem mówić o wielkiem wyrobieniu Sokolic mimo 2 letni żywot Wydziału. Za Wydziałem jednak nie grzeszą zbytnio rozumieniem obowiązków sokolich i Gniazda — jest ich jak podaje autorka 21, obowiązkiem zaś Gniazd jest prenumerować naczelny organ sokoli w 2 egzemplarzach, to jest nie ulegająca dyskusji sprawa, bo nakaz władz sokolich. Tymczasem lista prenumeratorów wylicza 8 (ośm) Gniazd żeńskich, z których Gniezno prenumeruje 3 egz., Ostrzeszów i Szamotuły po 2 egz., 5 zaś tylko po 1 egz. Przewodnika. Jak zaś interesuje się 13 Gniazd żeńskich życiem sokolem, tego nie można sobie wyjaśnić.

Notatka druchny Z. H. dozwoliła zatem redaktorowi wyczytać między wierszami takie smutne fakty i zrodzić nową wątpliwość (której dotychczas nie miał) czy, aby nie jest przedwczesne tworzenie osobnych Gniazd żeńskich wobec ich niewyrobienia sokolego i czy nie lepiej byłoby, aby druchny miały sposobność lepszego wyrobienia się właśnie w Gniazdach mieszanych? Rozważajmy zatem sprawy nawet przesądzone, kontrolując nasze rozumowania objawami życiowemi, a dobrze na tem wyjdzie cała nasza organizacja, redakcji zaś niech Zacna Druchna pozwoli pobudzać swemi komentarzami do myślenia nad ulepszeniem życia sokolego we wszystkich jego przejawach.

M. Wolańczyk.

NA MARGINESIE INTERPELACJI POSELSKIEJ. Klub narodowy zgłosił do premjera i ministra Spraw wewnętrznych interpelację w sprawie działalności władz administracyjnych w woj. wołyńskiem. Punkt trzeci tej interpelacji brzmi jak następuje:

„Wyraźną szykaną w stosunku do polskich organizacyj społecznych na Wołyniu jest zarządzenie starosty powiatowego w Łucku p. Bonkowicza-Sittauera, skierowane do zarządu okręgowego tamtejszego „Sokoła“, a domagające się zgłoszenia do akt starostwa najszczegółowszych personalij, nietylko władz towarzystwa, lecz także wszystkich członków gniazd sokolich Wołynia. Zarządzenie to polecone zostało do wykonania w trybie b. pilnym.

Podpisani zapytują pp. ministrów:

1. Czy powyższe zarządzenia są zgodne z polityką obecnego rządu?

2. Czem pp. ministrowie te zarządzenia tłumaczą?

My ze swej strony musimy wyrazić zdziwienie, co spowodowało taką niepraktykowaną troskliwość pana starosty? Czyżby władze doszły nareszcie do wniosku, że gdzie, jak gdzie, ale właśnie w szeregach „Sokoła“ polskość na kresach znajduje należyte poparcie i chciały rewidencjonować wiernych obywateli Rzeczypospolitej?

Zaczekajmy na odpowiedź pp. ministrów.

MIGAWKI REDAKTORSKIE. Rozliczne skarżą się Gniazda na swoją biedę, która do tego dochodzi stopnia, iż nie mają czem zapłacić prenumeratę za Przewodnik i rezygnują — z powodu ubóstwa — z jego nadsyłki. Czy nie uważacie Szanowni Czytelnicy, jakie to głębokie odkrycie p r a w d y. Tak nie mamy czem zapłacić, wobec tego nie czytajmy pisma, w XX wieku, w sokolej organizacji nie czytajmy, gdyż brakuje nam 14 złotych na rok — 14 zł., które mogą uratować honor Gniazda od niesławy — brakuje w kasie. To jest często możliwe — a cóż na to prezesi i członkowie Zarządu? Gdzie źródło, z którego czerpaliby wieści o Sokolstwie oni — przewodnicy Gniazda; czy nie więcej kosztuje jedna jedyna schadzka po posiedzeniu Zarządu w kawiarni, — aniżeli prenumerata? a ile takich schadzek znajdzie się w roku? Na pytanie niech odpowiedzą ci, których jeszcze na razie nie wyliczamy imiennie, może ich wzruszą migawki.

Migawki działają na ambitne jednostki, bo np. Stanisławów I wymieniony w Nrze 1 poczuł się do żywego urażony, gdyż przed pojawieniem się jej zapłacił wszystkie należytości, o czem redakcja migawek nie wiedziała.. — To się chwali, gdyż stan finansowy Stanisławowa I jest rozpaczliwy, wskutek pożaru, jakiemu uległ budynek i odbudowy jego — ale ambicja prezesa nie pozwala na to, by uchylić godności sokolej i co najwyżej spóźni się z opłatą, nie skarży się jednak, nie zrywa łączności z organizacją, nie chce zostawać poza jej nawiasem.

Hej, druhowie prezesi — może lepiej pójść w ślady Stanisławowa I i zmagając się dopełnić swych powinności, aniżeli umywać ręce i mówić wiecznie i zawsze n i e m o ż e m y!

Smętno - wid.

OGŁOSZENIA.

Nakładem Związku Tow. Gimn. „Sokół“ w Polsce. Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Laskowski.**

Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, ul. Lindego 4.